

REPUBLIKA

Straszny wybuch w Niemczech.

W Neukirchen wyleciał w powietrze olbrzymi zbiornik gazu oraz fabryka benzofu. - 50 domów zamieniło się w gruzy. Około 200 osób zabitych, setki rannych.

Berlin, 10 lutego.

Dzisiaj w Neukirchen w Zagłębiu Rubry wydarzyła się olbrzymia katastrofa. Wielki zbiornik gazu pojemności 120,000 mtr. sześć. wyleciał w powietrze. Wybuch był tak silny, że skutki odczuto nawet w dalszej okolicy. OKOŁO 50 DOMÓW OKOLICZNYCH ZOSTAŁO ZDEMOLOWANYCH. LICZBA ZABITYCH PRZE-

KRACZAĆ MA STO OSÓB A MÓWIĄ NAWET O 200.

Jest wielu rannych. Linje komunikacyjne uległy zniszczeniu. Na dworcu kolejowym w Neukirchen wyleciały wszystkie szyby

RANIĄC WIELU PODRÓŻNYCH.

Skutkiem przerwania się linii telegraficznych w pierwszej chwili nie można było uzyskać szczegółów katastro-

fy. Dopiero późnym wieczorem nadeszły wiadomości z Trewiru. Dokładna ilość zabitych i rannych nie jest znana. Z Trewiru wysłano pomoc sanitarną oraz samochody ciężarowe po rannych.

Wszystkie szpitale w Neukirchen i okolicy są przepelnione rannymi.

O sile wybuchu świadczy fakt, że dach zbiornika wyrzucony został na

wysokość 800 metrów CAŁA HUTA W NEUKIRCHEN STOI W OGNIU.

Niezależnie od eksplozji zbiornika gazu WYLECIAŁA W POWIETRZE FABRYKA BENZOLU.

Cały obszar dokoła terenu katastrofy otoczony został kordonem policyjnym, który nikogo nie przepuszcza. Wstrzymana została komunikacja pasażerska w stronę Neukirchen.

Wilhelm chce osadzić na tronie

swego najstarszego syna. - Członkowie rodziny Hohenzollernów na wyższych stanowiskach w administracji.

Demonstracje robotników w Berlinie. - Znowu zabici i ranni.

Paryż, 10 lutego.

„Journal de Debats“ przedrukowuje z zastrzeżeniami informacje „New York American“, według których były cesarz Wilhelm miał oświadczyć wobec swych krewnych, że jest stary i zmęczony już i dlatego też po kilku dniach pozostawania w Niemczech ZAMIERZA ABDYKOWAĆ NA RZECZ SWEGO NAJSTARSZEGO SYNA.

Cesarz jest jednak stanowczo przeciwny, aby prawo pierwszeństwa do tronu cesarskiego ZOSTAŁO ODEBRANE DYNASTJI HOHENZOLLERNÓW.

O ileby tak się stało, wytworzyłaby się sytuacja bardzo niebezpieczna. Cesarz Wilhelm obawia się, że była bawarska dynastia królewska mogłaby wystąpić Z PRETENSJAMI DO TRONU NIEMIECKIEGO.

Wówczas Hohenzollernowie podlegliby dynastji wittelsbachów. Wilhelm stwierdza dalej, że nie żyje żadnych ambicji osobistych i zdaje sobie sprawę, że jest zbyt stary, aby pozostawać na tronie niemieckim, a o ile pragnie powrócić do Niemiec, to tylko celem zrehabilitowania się.

Pozatem cesarz wyraża obawę, że księżna Hermina, jego żona, nie zostałaby uznana przez monarchistów niemieckich, jako cesarzowa.

Berlin, 10 lutego. W związku ze zmianami na naczelnym stanowiskach administracyjnych w Prusach krąży pogłoski, że na miejsce nadprezydenta Hannoveru socjaldemokrata Noskiego ma być mianowany poseł narodowo - socjalistyczny ks. August Wilhelm Hohenzollern. Nadprezydent Noske otrzymał w tych dniach urlop do jesieni.

Berlin, 10 lutego. Napływ doniesień o krwawych ofiarach starć politycznych w Berlinie i na prowincji nie ustaje. Przez cały dzień

gromadziły się w dzielnicach robotniczych tłumy komunistów USILUJĄCYCH TWORZYĆ POCHODY DEMONSTRACYJNE.

Policja wielokrotnie interweniowała używając pałek gumowych. Urządzenia manifestacyjnego pogrzebu zabitych w ostatnich zajściach komunistów zakazano.

Nad Warszawą szalała burza.

Przerwa w audycji radiostacji Raszynskiej.

Warszawa, 10 lutego.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych przeszła nad Raszynem pod Warszawą burza gradowa z porwistymi wiatrami, które na wysokości 200 mtr. zerwały doprowadzenie do anteny radiostacji Polskiego Radia w Raszynie.

Przerwanie to spowodowało o godzinie 13 m. 2 przerwę w nadawaniu audycji radiowych z Raszyna, a przedewszystkiem początek transmisji z Gdyni, które to audycje nadawane były przez ten czas przez wszystkie inne radiostacje. Wkrótce dokonano niezbęd-

nych reparacji i stację raszynską uruchomiono. Ofiarami zająć ubiegłej nocy było jeszcze dwóch zabitych robotników. Na obu dokonano zamachów rewolwerowych w niewyświetlonych dotychczas okolicznościach. Urządzono kilka napa- dów na lokale uczęszczane przez hitlerowców. Dokonano również napadu na redakcję lewicowego pisma satyryczno politycznego „Die Ente“.

Pioruny i błyskawice w Londynie.

Londyn, 10 lutego.

Dzisiaj popołudniu przeszła nad Londynem silna burza, której towarzyszyły pioruny i błyskawice i której następstwem był kilkugodzinny deszcz ulewny.

Burza ze względu na porę roku stała się niezwykle zjawiskiem atmosferycznym.

Zbombardowanie buntowniczego okrętu.

18 członków załogi zginęło, pozostali poddali się władzom holenderskim.

Londyn, 10 lutego.

Donoszą z Batavji, że holenderski okręt wojenny „De Zeven Provinzien“, którego załoga zbuntowała się, został wreszcie po kilkudniowym pościgu przez eskadrę floty wojennej zmuszony do poddania się.

Na okręt buntowniczy rzucono bomby ze ścigających go samolotów, co wywołało pożar.

Zbuntowana załoga zaczęła w po-

płochu uciekać na łódkach z płonącego okrętu, oddając się w niewolę otaczającej eskadry.

Batavja, 10 lutego.

Według ostatnich oficjalnych danych, od pocisków, rzuconych z aeroplanów na pokład zbuntowanego okrętu holenderskiego „Zeven Provinzien“ zginęło 18 członków załogi, w tem 15 jawańczyków i 3 europejczyków.

Również na prowincji miały miejsce krwawe starcia.

Berlin, 10 lutego. „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi, że rząd bawarski nosi się z zamiarem stworzenia odrębnego urzędu prezydenta krajowego dla Bawarii.

Plan ten podyktowany miał zostać względami na ostatnie interwencje rządu Rzeszy w Prusach.

Zdaniem kół politycznych urzeczywistnienie powyższych zamierzeń nie kolidowałoby z postanowieniami konstytucji weimarskiej, która krajom związkowym pozostawia bardzo szeroka autonomje.

Monachjum, 10 lutego.

Ostatnie posunięcie rządu Rzeszy wobec Prus wywołało w Bawarii zrozumięnie zaniepokojenie. Organ rządu bawarskiego „Bayerischer Kurier“ omawiając rozporządzenie wyjątkowe, stwierdza, że jest ono sprzeczne z konstytucją i zagraża pośrednio samodzielności wszystkich państw związkowych. Motywy rozporządzenia ulawniają dążenie do scentralizowania Rzeszy a raczej stworzenia Wielkich Prus. Stanowisko Bawarii w tej kwestji jest jasne — nie szuka ona spórów ani kłótni i nie da się sprowokować — gotowa jest natomiast każdej chwili udowodnić, że jest krajem, który w ostateczności potrafi się starać sam o siebie. Wyjaśnienia udzielone przez wicekanclerza v. Papena kierownikowi bawarskiej partii ludowej uważane są przez bawarskie koła polityczne za niedostateczne.

Monachjum, 10 lutego.

Prasa socjalistyczna donosi, że narodo - socjalistyczne organizacje akademickie uprawiają na wyższych uczelniach bawarskich niesłychany terror wobec przeciwników politycznych. W domu akademickim w Monachjum doszło do krwawych rozpraw.

Niemcy grożą opuszczeniem konferencji rozbrojeniowej.

Polska popiera stanowisko Anglii i żąda szybkiego zakończenia prac.

Genewa, 10 lutego.

W dalszej debacie prezydium konferencji rozbrojeniowej nad programem prac konferencji przemawiał dzisiaj delegat polski minister Raczynski, który raz jeszcze przedstawił pewne zasadnicze poglądy delegacji polskiej.

Na wstępie minister Raczynski wyraził zadowolenie, że plan brytyjski został ogólnie przyjęty, jako punkt wyjścia prac konferencji — i nadzieję, że prace te doprowadzą jaknajszybciej do konkretnych rezultatów.

Delegat polski wyraził także zadowolenie, że delegacja brytyjska zgodziła się na odsunięcie tymczasem na bok części pierwszej swego projektu, formalizującej szereg zasad politycznych pięciu mocarstw dotyczących równouprawnienia Niemiec, tembardziej, że lista wyliczonych tam zasad zawiera także takie, które jak kwestia równości praw nie były przedyskutowane przez kompetentny organ polityczny konferencji.

W związku z tem delegacja polska

zgłosiła kategoryczne zastrzeżenia przeciwko pewnym interpretacjom ustępów tej części projektu brytyjskiego, dotyczących równości praw.

Odnosiło się to do wczorajszego wystąpienia Nadolnego, który usiłował przedstawić zasadę równości praw jako podstawę prac konferencji.

Minister Raczynski wyraził jednocześnie zadowolenie, że jasne wyjaśnienia Paul Boncoura nie pozostawiły żadnych wątpliwości co do charakteru układu pięciu mocarstw w odniesieniu do prac konferencji. Jak wiadomo Paul

Boncour podkreślił, że układ ten, zawarty przez kilka mocarstw, nie wiąże konferencji.

Wreszcie delegat polski podkreślił konieczność ścisłego przestrzegania procedury ustalonej na początku konferencji, według której komisja główna konferencji, w której reprezentowane są wszystkie państwa jest naczelnym organem regulującym całokształt prac konferencji.

Z innych wystąpień zanotować należy przemówienie delegata niemieckiego go Nadolnego, który zgodnie z przewi-

dywaniami złożył deklarację w związku z wczorajszą interpretacją układu pięciu mocarstw przez Paul Boncoura. Nadolny zaznaczył że nie zamierza prowadzić polemiki z delegatem francuskim ale musi oświadczyć, że układ z 11 grudnia jest podstawą udziału Niemiec w pracach konferencji. Dopóki współpracujemy na konferencji — dodał Nadolny — treść tego układu jest platformą, od której Niemcy nie odstapiają.

Deklaracja Nadolnego uwypukliła raz jeszcze całkowitą rozbieżność w ocenie układu z 11 grudnia. Podczas gdy Paul Boncour podkreślił, że układ ten w niczem nie wiąże konferencji. **DELEGACJA NIEMIECKA DAJE DO ZROZUMIENIA, ŻE OPUŚCI PONOWNIE KONFERENCJĘ, JEŻELI PRACE KONFERENCJI NIE BĘDĄ OPARTE NA TYM UKŁADZIE.**

Po dłuższej debacie delegacje niemiecka i włoska musiały ustąpić, nie wykluczając to jednak, że delegacje te ponownie kontratak w łonie samej komisji głównej, która zbierze się w poniedziałek.

Katastrofa samolotowa pod Skarżyskiem

Jeden pilot zabity, drugi ciężko ranny

Skarżysko, 10 lutego.

Wczoraj około g. 8.15 rano nad Skarżyskiem — Kamienną ukazał się samolot, który widocznie miał zamiar wylądować gdzieś w pobliżu.

Lotnicy nie mogli jednak znaleźć dogodnego terenu, wobec czego skierowali samolot w stronę Górnej Kamiennej, następnie zaś przelecieli nad Rejowem i Suchedniowem.

W Suchedniowie, najprawdopodobniej wskutek defektu motoru, samolot

opadł na polankę, znajdująca się w odległości 120 metrów od toru kolejowego.

Na nieszczęście maszyna zaczęła o słupek kolejowy, wskutek czego została zdruzgotana.

JEDEN Z PILOTÓW, ADAMSKI, PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

Drugi, doznał ciężkich uszkodzeń cielsnych.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala do Kielc.

P. marszałek senatu udaje się do Morawskiej Ostrawy

Morawska Ostrawa, 10 lutego.

Na zaproszenie polskiego komitetu międzynarodowego w Czechosłowacji przyjedzie dnia 18 bm. do Morawskiej Ostrawy marszałek senatu i przewodniczący rady organizacji Polaków zagranicą, p. Władysław Raczewicz oraz dyrektor rady, Stefan Lenartowicz, celem zapoznania się ze stanem posiadania mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Dziś wyrok

w procesie „Centrolewu“

Warszawa, 10 lutego.

W trzecim dniu procesu apelacyjnego przeciw Centrolewowi, jak już donosiliśmy, zabierali głos prokuratorzy Rausse i Grabowski.

Przewód sądowy został w ten sposób całkowicie zakończony.

Ogłoszenie wyroku ma nastąpić w dniu dzisiejszym o g. 3 po poł.

Bank angielski skupuje złoto.

Londyn, 10 lutego.

Bank angielski zakupił dzisiaj znowu złota na 3 miliony funtów. Doprowadza to stan zapasów złota banku angielskiego do przeszło 130 milionów funtów. Od chwili dokonania 15 grudnia zapłaty raty długów wojennych w Ameryce Bank Angielski już odkupił zpowrotem przeszło 11 milionów funtów szt. złota.

Insul opuści Grecję?

Ateny, 10 lutego

Zbiegły ze Stanów Zjednoczonych do Grecji milioner Samuel Insul został, jak wiadomo, niewinniony przez sąd grecki jednak nie miał prawa opuścić Grecji aż do czasu otrzymania obywatelstwa.

Obecnie rząd grecki zawiadomił Insula, że może otrzymać wcześniej paszport zagraniczny i opuścić Grecję w każdej chwili. Narazie Insul nie oświadczył jeszcze, czy opuści gościnny kraj, albowiem nie wie, czy gdzieś indziej nie zostanie wydany w ręce władz amerykańskich. (sb)

Fale morskie załaty wioskę rybacką.

Sajnt John (Nowa Funlandja), 10 lutego

Niezwykłe gwałtowny przypływ morza załaty wioskę rybacką Sandy-Point. Ludność w liczbie 450 rybaków schroniła się na dachy domów, pozostawiając cały dobytek a pastwę żywiołu.

Szkody materialne są bardzo znaczne. Ofiar w ludziach niema

Ustawa samorządowa.

Trzecie czytanie zakończone w komisji administracyjnej.

Warszawa, 10 lutego.

Sejmowa komisja administracyjna zakończyła na dzisiejszym posiedzeniu trzecie czytanie rządowego projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Przewodniczący wicemarszałek Polakiewicz, po zakończeniu głosowania podziękował członkom komisji za wydatną pracę nad projektem ustawy i złożył podziękowanie wiceministrowi Korzakowi, naczelnikowi Podwińskiego, radcy Krzewskiemu, tudzież posłom Pacholczykowi, Chowańcowi, Rżósce i Duchowi, którzy opracowywali poszczególne działy, reprezentantom opozycji, biorącym udział w obradach, jak również przedstawicielom prasy.

Po przemówieniu posła Polakiewicza, poseł Rymar z kl. nar. stwierdza, że przewodniczący dał możliwość komisji do wypowiedzenia swego zdania i zajęcia stanowiska. Wobec tego, że projekt ustawy odbiega od zasadniczego stanowiska klubu narod. mówca oświadcza, że klub jego będzie zwalczać ustawę w granicach legalności, zarówno na terenie sejmiku jak i poza nim.

Film antyangielski wyświetlany jest w Berlinie

Konserwatyści żądają interwencji rządu.

Londyn, 10 lutego.

Wyświetlany obecnie w Berlinie niemiecki film wojenny „Morgenrot“, który osnuty jest na tle walk łodzi podwodnych przeciwko angielskiej marynarce i który wywołał już komentarze w prasie angielskiej co do stanowiska Hitlera względem tego filmu, będzie w poniedziałek przedmiotem interpelacji poselskiej konserwatystów, która będzie żądała demarche w Berlinie, zwłaszcza wobec tego, że film wyświetlany jest przez towarzystwo „Ufa“, na czele którego stoi członek rządu Hugenbrga. Stosunek rządu do tego filmu zaznaczył się obecnością na premierze kanclerza Hitlera, wicekanclerza Papena i ministra Hugenbrga.

skiej konserwatystów, która będzie żądała demarche w Berlinie, zwłaszcza wobec tego, że film wyświetlany jest przez towarzystwo „Ufa“, na czele którego stoi członek rządu Hugenbrga. Stosunek rządu do tego filmu zaznaczył się obecnością na premierze kanclerza Hitlera, wicekanclerza Papena i ministra Hugenbrga.

Brutalny napad bojówek obwiepolskich na członków akademickiej młodzieży demokratycznej

Przygotowania młodzieży endeckiej do nowych ekscesów

Warszawa, 10 lutego

W ostatnich dniach mnożą się wypadki napadów zorganizowanych, akademickich plątek O. W. P. na członków akademickich organizacji prorządowych.

Po znanym napadzie na młodzież demokratyczną, rozdającą ulotki, potępiające zajęcie z prof. Walkiem - Czarnckim, nastąpił w dniu 10 b. m. ponowny napad tej samej bojówki

Koło godziny 12-iej przed bramą Uniwersytetu grupa studentów i studentek członków Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, rozdawała ulotkę w sprawie wyborów do Bratniej Pomocy S. U. W., które mają nastąpić w dniu

26 b. m. Ulotka powyższa zawierała krytykę dotychczasowych zarządów

endeckich oraz program samopomocy młodzieży demokratycznej.

W pewnej chwili na grupę tę napadła zorganizowana bojówka pod wodzą tych samych członków O. W. P., którzy prowadzili akcję napadu w dn. 7 lutego.

W bóje zostali członkowie Z. P. M. D. dotkliwie pobici, m. in. ambulatorium szpitala św. Ducha opatrzyło p. Bohdana Ostromeckiego (złamana nasada nosa, nadwyrżenie oka, rany otrzymane od kastetu). Napastnicy uciekli po dokonaniu napadu i pobiciu członków Z. P. N. D. — na teren Uniwersytetu gdzie obowiązujące przepisy prawne zapewniły im całkowitą bezkarność.

Ze sfer akademickich otrzymujemy informacje o nowych decyzjach prze-

ciwządowych, zapadłych na Radzie Naczelnej Młodzieży Wszecpolskiej w dniu 5-ym b. m. w Warszawie.

Obradom tej politycznej organizacji przewodniczył znany ze swych wystąpień magister Kurcusz (Uniwersytet ukończył przed trzema laty) pozostawiając powszechną uwagę zwracała duża ilość wśród obecnych osób starszych, które swe wyższe studia ukończyli już przed kilku laty, między innymi czynny udział w dyskusji zabierał magister Fabiani, b. prezes rozwiązanego N. K. A.

Rada naczelna młodzieży wszechpolskiej zdecydowała miała po dłuższej dyskusji prowadzenie zdecydowanej akcji protestacyjnej poprzez manifestacje uliczne, wiece, aż do stralki włącznie.

Ustawa o ubezpieczeniach społecznych uchwalona przez komisję.

Warszawa, 10 lutego

Komisja ochrony pracy sejmiku przyjęła w trzecim czytaniu rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Posłowie klubu narodowego i stronnictwa lewicowych nie brali udziału w głosowaniu nad tym projektem.

Ujęcie sprawców włamania

na pocztę w Zegiestowie.

Nowy Sącz, 10 lutego

W wyniku poszukiwań za sprawcami włamania do urzędu pocztowego w Zegiestowie aresztowano na dworcu kolejowym w Nowym Sączu dwóch osobników, którymi okazali się Weltschek i Kania.

Obydwaj, po skonfrontowaniu ich z funkcjonariuszami urzędu pocztowego i przedłożeniu dowodów rzeczowych, przyznali się do winy.

Obydwu aresztowanych osadzono w więzieniu w Muszynie.

Miljon dolarów pastwą pożaru.

Chicago, 10 lutego.

W tutejszym magazynie zbożowym wybuchł pożar, którego pastwą padło 1,630,000 korcy zboża. Szkody obliczają na zgórą miljon dolarów.

Kraj, który nie chce niepodległości

Rząd waszyngtoński obiecywał od czasu do czasu przyznanie wyspom Filipińskim niepodległości. Konczyło się jednak na obietnicach. Ale tym razem sprawa przedstawia się poważnie: Filipiny zostaną obdarowane niepodległością — o ile zechcą! Stany Zjednoczone zdecydowały się już na usamodzielnienie swej kolonii, powstało tylko pytanie, czy Filipiny zechcą przyjąć ten dar z rąk Yankesów.

Jeszcze za prezydentury Wilsona, w r. 1916 w t. zw. Jones Act powiedziano:

„Naród amerykański żywił zawsze zamiary zrzeczenia się swych praw suwerena do wysp Filipińskich i obdarzenia ich niepodległością, skoro tylko okaże się, że ludność tych wysp potrafi nadać sobie trwałą i mocny rząd narodowy“.

W dniu 4 kwietnia 1932 Izba deputowanych w Waszyngtonie uchwaliła większością 306 głosów przeciw 47-miu przyjęcia billu Butler'a B. Hare, który orzekł, że od dnia utworzenia rządu narodowego na Filipinach musi upłynąć 8 lat zanim wyspom zostanie nadana niepodległość. Okres ten wydawał się projektodawcom konieczny dla stwierdzenia zdolności Filipin do rządzenia sobą oraz do spłaty długów Stanom Zjednoczonym. Senat zajął się billem Butler'a dopiero w grudniu 1932 i po dłuższych debatach przyjął go z dodatkiem Haves'a, któ-

ry przedłuża pierwotny ośmioletni okres „terminatorstwa“ Filipinów na terenie niepodległości do lat 12-tu. Wyznaczono wreszcie komisję złożoną z przedstawicieli obu izb, kongresu i senatu, która doszła w końcu do wniosku kompromisowego: ustalenia dziesięcioletniego okresu dla wykazania się kolonii jako godnej uzyskania zupełnej niezależności od metropolii amerykańskiej. Ale — przyznanie Filipinom niepodległości nawet w tej formie uzależnił senat od uprzedniego ratyfikowania przez parlament filipiński billu Hare-Hawkes.

W uchwalonym kompromisowym prezencie dla Filipin znajduje się sporo gorzkich migdałów, które niewątpliwie wpływają na wstrzeźliwy stosunek filipińczyków do daru amerykańskiego. Bill mówi np. o ograniczeniu emigracji z Filipin do Stanów i oznacza roczną kwotę emigracyjną na 50 (!) osób; po dziesięciu zaś latach, t. j. po zdobyciu ostatecznej niepodległości, emigracja z Filipin do Stanów zostaje zupełnie wstrzymana, tak samo jak dla wszystkich azjatów. Dalej bill orzeka, iż Stanom Zjednoczonym przysługuje na wieczne czasy prawo utrzymywania na wyspach Filipińskich załóg wojskowych i baz morskich dla swej floty wojennej. Ale na tem nie koniec — bill stwierdza, iż po dziesięciu latach stage'u filipińskiego prezydent Stanów Zjednoczonych ma

prawo traktować z obcimi mocarstwami o uznanie Filipin jako państwa neutralnego.

Jest to więc przyznanie niepodległości z zastrzeżeniem „egzaminacyjnym“, a sama forma tej niepodległości przypomina mocno niepodległość udzieloną przez Anglię Irakowi pod warunkiem, że... w Iraku stacjonować będą wojska angielskie i angielskie eskadry lotnicze.

Przeciw tej, tak okropnej formie niepodległości, założył jednak veto formalne prezydent Hoover, który dowodził, że niepodległość stanie się dla Filipin w obecnym ich stanie źródłem chaosu i anarchii jak również, iż sytuacja polityczna wogóle, a na Dalekim Wschodzie (patrz Japonia!) w szczególności, jest zbyt naprężona, aby tego rodzaju akt nie nasuwał szczególnych obaw. Stany Zjednoczone będą przeto musiały w celu obrony Filipin przed atakiem z zewnątrz i przed rozruchami wewnętrznymi utrzymywać na wyspach duże siły zbrojne.

Kongres nie zgodził się z wywodami i zastrzeżeniami prezydenta i 274 głosami przeciw 24 głosom odrzucił wniosek Hoovera. To samo uczynił senat jeszcze większą liczbą głosów antyprezydenckich. Tak więc niepodległość Filipinów stała się faktem.

Jeśli Stany Zjednoczone zdecydowały się na ten krok, uczyniły to nie tylko ze względów polityczno-huma-

nitarnych, ile dla przyczyn natury czysto gospodarczej. Obroncy zależności Filipin zostali pobici przez przedstawicieli i obrońców interesów przemysłu cukrowniczego Stanów Zjednoczonych, którzy chcieli się za wszelką cenę pozbyć konkurencji cukru filipińskiego na rynku wewnętrznym. To też bill Hawkes'a orzeka zgóry, iż wywóz cukru do Stanów Zjednoczonych z Filipin nie może przewyższać ilości 615.000 tonn rocznie. Tymczasem cała produkcja roczna cukru na wyspach Filipińskich sięga 1.100.000 tonn. Tak więc cukier stał się czynnikiem decydującym o niepodległości Filipinów wbrew względom politycznym.

Pozostaje teraz tylko drobna kwestja — jak zareagują Filipiny na prezent amerykański? Już 16 stycznia 1932 roku Izba deputowanych Filipinów odrzuciła projekt przyznania wyspom niepodległości stempla amerykańskiego. Senat filipiński zajmie prawdopodobnie takie same stanowisko. Nie jest to ostateczne przesądzenie sprawy w punktu widzenia filipińczyków, mają oni jeszcze rok czasu do katerycznego wypowiedzenia się za lub przeciw.

Póki co będą trwały pertraktacje między kolonią a metropolią. Największą i najżywszą uwagę poświęca im zapewne Tokio, zainteresowane bezpośrednio w ich wyniku. E. R.

NOWE WYBORY DO SEJMU

nie mogą się odbyć w okresie szalejącego kryzysu. - Decyzja prowadzi już akcję przeciw przyszłemu Prezydentowi.

Warszawa, 10 lutego.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmku przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Poseł Tramczyński nawigując następnie do życzenia Klubu Narodowego wypowiedzianego przez posła Rybarskiego, a dotyczącego ponownych wyborów do Sejmu przed obieraniem prezydenta Rzeczypospolitej, polemizuje z wywodami w tej sprawie referenta pos. Miedzińskiego twierdząc, że gdyby Sejm obecny został rozwiązany po zatwierdzeniu budżetu około połowy marca, wybory mogłyby być dokonane w drugiej połowie czerwca.

Dalej mówca porusza badanie protokółów wyborczych przez Sąd Najwyższy.

Poseł Krysa (Str. Lud.) występuje przeciw zawieszeniu nieusuwalności sejdów. Poseł Zahańkiewicz (Kl. Ukr.) uskarża się na usuwanie sędziów ukraińców oraz na zbyt liczne konfiskaty w prasie ukraińskiej. Mówca porusza zagadnienie sądów doraźnych i wspomina o wyroku na sprawców napadu na Gródek Jagielloński, których ulaskawienia spodziewała się opinia ukraińska.

Następnie zabiera głos poseł Paschański (BBWR). Mówca wspomina o zarzutach opozycji dotyczących zawieszenia nieusuwalności sędziów. Przypomina iż w latach 1922 — 24 posłowie Witos, Gruszka, Marek i inni wyrażali się bardzo ostro o ówczesnym sądownictwie. Mówiono wówczas o rozprzężeniu sprawiedliwości w sądach, gdzie nikogo litera prawa nie obchodziła. Tak wyglądał wymiar sprawiedliwości przed zmianami, dokonanej przez ministra Michałowskiego. Obóz stronnictwa narodowego broni swego stanu posiadania, a lewica prowadzi jeszcze raz politykę zasadniczej negacji.

Mówca kwalifikuje następnie metody opozycji jako metody granja pozorami, dając na to szereg przykładów, dalej wspomina, że w swoim czasie był zwołany w Poznaniu zjazd Związku Strzeleckiego w sprawie zagadnień związanych z obroną państwa.

Podczas tego zjazdu nie tylko kabel radiowy został przecięty, ale jednocześnie ukazały się odezwy, w których m. in. czytamy:

„Ludzie sanacji, a z nimi strzelcy paktowali już przed wojną z Niemcami“ W innym miejscu: „Czy można sobie wyobrazić takiego strzelca — oferme, że stanie on naprzeciw stahlhelmowca czy hitlerowca“. Taka to odezwę rozdawano wśród paru tysięcy zgromadzonych chłopców i takimi słowami mówiło się jednocześnie Hitlerowi o tem, czym jest Związek Strzelecki w Polsce. (Wrzawa na ławach BBWR).

Przechodząc do deklaracji Klubu Narodowego o wyborze przyszłego prezydenta zwraca uwagę, że w roku 1922 Stronnictwo Narodowe mówiło o prezydencie „żydowsko - masonskim“, a teraz prawdopodobnie mówić będzie o prezydencie „Brzeskim“, który przyjdzie na świat z grzechem pierworodnym, nie zmazanym przez chrzest z rak opozycji i podrywać będzie zaufanie do symbolu Polski.

Robi się to w okresie, gdy kancle-rzem jest Hitler i gdy na okres urzędowania przyszłego prezydenta przypaść

mogą najdonioślejsze decyzje.

Każda krytyka musi mieć swe granice nieprzekraczalne.

Przekraczanie tych granic jest niezgodnym z zasadami polityki społecznej. Nowe wybory w okresie szalejącego kryzysu? — zapytuje mówca — w tej chwili mamy iść do nowych wyborów z całym morzem jego demagogii? Jest to wynalazek, którego nikt prócz posła Rybarskiego patentować nie może.

My zdecydowani jesteśmy na jedno ze względu na wiarę naszą w naród. — Jesteśmy zmuszeni rygorystycznie traktować wszystkie przepisy, dotyczące wolności. Nie w naszym interesie, lecz w interesie narodu dopuścić nie możemy do tego, czego chcą nasi przeciwnicy. Czasy są zbyt ciężkie na igraszki polityczne. I my, którzyśmy postawili sobie za zadanie zdyscyplinowanie społeczeństwa, nie pozwolimy na igraszki, które mogą się skończyć załamaniem wewnętrznym i moralnym.

Po przerwie przystąpiono do budżetu ministerstwa skarbu i długów państwowych. Sprawozdawca poseł Hołyński oświadczył, że wpływy z odsetek majątku ruchomego państwa z uwzględnieniem ustawy konwersyjnej komisja obniżyła o 3.5 milj. zł. w daninach publicznych w działach dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych komisja obniżyła wpływy o 34.2 milj. zł. również i w innych działach podatków wpływy zostały przez komisję obniżo-

ne, np. podatek przemysłowy o 5 milj. dochodowy o 10 milj. zł. i t. d.

Referent omówił następnie sprawę powołania t. zw. kontrolerów budżetowych w poszczególnych ministerstwach z wyjątkiem ministerstwa spraw wojskowych.

Wreszcie mówca przypomina o ważnym zdarzeniu, jakie odbyło się wczoraj w postaci zmiany statutu Banku Polskiego, co wywołało przychylnie echo w prasie francuskiej i austriackiej.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Rybarski, który podniósł, że od szeregu lat preliminuje się więcej dochodów, niż wpływa ich w rzeczywistości.

Mówca porusza dalej sprawę pożyczki zapalczanej oraz funduszu drogowego.

Dalej zabierali głos posłowie Jager, Makaruszka, Rosumek, Rotenstreich, Mateczak, Gruszczyński, Mincberg, Jaworski i inni, a następnie minister skarbu Zawadzki odpowiedział na zarzuty przedmówców, zaznaczając m. in. że uposażenia wyższych urzędników banków państwowych wraz z dodatkami w żadnym wypadku nie wynoszą więcej, trzy tysiące kilkaset złotych.

Minister dalej stwierdza, że państwo rozumie, jeśli ktoś nie płaci zaległości bo nie może płacić i zawsze w wypadkach istotnych rozkłada zaległości na raty i umożliwia płatnikowi snłacanie, ale minister nigdy nie zrozumie, że ktoś ma pieniądze, żeby zjeść wypić i zaba-wić się a nie ma aby zapłacić zaległości.

Po ponownym przemówieniu poseł Hołyńskiego referent generalny poseł Miedziński odczytał szereg poprawek natury wyłącznie formalnej. W głosowaniu przyjęto budżet z poprawkami uchwalonymi przez komisję i ustawę skarbową — w drugim czytaniu.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wielkie nadużycia w bankach sowieckich

Moskwa, 10 lutego.

Sowieckie źródła oficjalnie donoszą, że dokonane zostały nadużycia i defraudacje w prowincjonalnych oddziałach banku państwa.

W kilkunastu oddziałach banku państwa na prowincji zdefraudowano zgóra pół miliona rubli.

Defraudanci zdołali zbiec.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Il. Republiki”
w mieście.

W związku z notatką p. t. „Orgie w łaźni miejskiej”, zamieszczoną w Nr. 41 „Il. Republiki” z dnia 10 lutego 1933 r., magistrat m. Łodzi prosi Sz. Redakcję o łaskawe zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, kierownictwo I-go miejskiego zakładu kąpielowego, znajdującego się przy zbiegu ulic Nawrot i Wodnej, nie stwierdziło winy, ani żadnych uchybień służbowych ze strony podwładnego personelu. Prawdą jest, że w dniu 21 stycznia 1933 r. jeden z kąpielowych wymienionego wyżej zakładu został wezwany do VIII komisariatu policji państwowej i zatrzymany na podstawie oskarżenia z art. 203 k. k. oraz przesłany do sądziego śledczego 2 rewiru.

Ponieważ sędzia śledczy 2 rewiru zwolnił z aresztu zatrzymanego kąpielowego oraz nie zawiadomił magistratu o wszczęciu śledztwa przeciwko któremukolwiek z pracowników I-go miejskiego zakładu kąpielowego — magistrat w chwili obecnej nie ma podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności rzekomo winnego.

Wiceprezydent:
Stanisław Rapalski.

WALKA O SZKOLE POLSKĄ ZAGRANICĄ.

Staraniem wojewódzkiego komitetu zbiórki funduszu na szkołę polską zagranicą odbędzie się dnia 12-go lutego 1933 r. o godzinie 10-iej rano pogodanki ilustrowane recytacjami w szkole powszechnej przy ul. Dębnickiej Nr. 68 i przy ulicy Wspólnej Nr. 5/7 na temat „Walka o szkołę polską zagranicą”.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 12-go lutego r. b., o godz. 12.30 w pol. w sali Y.M.C.A., Piotrkowska Nr. 89, pan W. Dębiński wygłosi odczyt n. t. „Górny Śląsk, a obrona państwa”. — Wstęp bezpłatny.

Samobójstwo pod wpływem hypnozy

Niesamowity wypadek zdarzył się w Wiedniu. —
Zastrzelił się, spełniając obcą, narzuconą mu wolę.

Uczeni twierdzą, że zabójstwo pod hypnozą jest niemożliwe

Wiedeń, w lutym

W tych dniach popełnił samobójstwo w Wiedniu 32-letni urzędnik telegrafu, Ferdynand Wantra. Tragiczny ten wypadek pozostałby zapewne niepostrzeżony, gdyby nie tajemnicze i niezwykle tło tego samobójstwa.

Wantra zdecydował się na ten rozpaczliwy krok, będąc

pod wpływem hypnozy

Ferdynand Wantra zajmował wraz ze swoim bratem, Leopoldem, skromne mieszkanie na przedmieściu Wiednia. Przez pewien okres pracował w dyrekcji telegrafu, później, na skutek zapalenia nerwów, musiał zrezygnować ze służby i jako emerytowany urzędnik pobierał skromną rentę. Brat jego był instalatorem, ostatnio musiał zwinąć swe przedsiębiorstwo i pozostawał bez określonych dochodów. Między braćmi panowała niezwykła przyjaźń i harmonja.

W tych dniach po północy Leopold usłyszał nagle głośny okrzyk brata:

„Ja nie mam woli”.

Po chwili padły dwa strzały i Leopold skonał, a brat jego się zastrzelił.

Przerażenie jego i zdumienie nie miało granic, tembardziej iż brat jego nigdy nie nosił się z zamiarami samobójstwa,

ani też nie miał ku temu najmniejszych powodów. Jedynie ostatnie słowa denata, iż nie posiada on woli, nasunęły mu przypuszczenie, iż działał on pod wpływem hypnozy.

Ferdynand Wantra interesował się ogromnie okultyzmem i hypnozą. Brat

jego również zajmował się temi kwestjami i utrzymywał kontakt ze sferami uprawiającymi okultyzm i spirytyzm. Pewnego razu został on wezwany do mieszkania jednej hypnotyzarki, celem przeprowadzenia kilku robót instalacyjnych. Na te zapłaty między nim a hypnotyzerką doszło do konfliktu. Leopold twierdzi, iż pragnąc się na nim zemścić sugerowała ona drogą hypnozy, na odległość, swą wolę

jego najlepszemu przyjacielowi, jego bratu Ferdynandowi, któremu nakazała w ten sposób popełnić samobójstwo.

Ferdynand pozostawił list, w którym donosi, iż w ramiona śmierci pchnęła go

jakas obca siła.

List ten został przekazany policji, która przesłała go prokuraturze z wnioskiem przeprowadzenia sądowej obdukcji zwłok. Prokuratura jednak oddaliła ten wniosek, wychodząc z założenia, iż nie ma ku temu najmniejszych podstaw.

Możliwość psychozy na odległość jest od wielu lat przedmiotem badań naukowych. Szczególnie na przełomie ubiegłego stulecia dokonano w tej dziedzinie wielu ciekawych eksperymentów. Problem ten interesował szczególnie badaczy francuskich. Psychjatra Dussard był pierwszym, który na swych pacjentkach dokonywał prób hypnozy na odległość.

Przebieg wszystkich tych eksperymentów był jednakowy. W określonym momencie, gdy miał on pewność, iż pacjentka przebywa u siebie w domu, koncentrując swe myśli w jednym kie-

runku, narzucał jej na odległość swą wolę.

nakazując spocząć w fotelu i zasnąć. Informując się nazajutrz o rezultacie swego eksperymentu, skonstatował, iż w dziesięciu wypadkach udało się mu osiągnąć pozytywne wyniki.

Jednak eksperymenty te nasuwały słuszne wątpliwości. Dussard przeprowadzał swe doświadczenia wyłącznie na swych pacjentkach, z którymi znajdował się w stałym kontakcie, w ten sposób już podczas rozmowy z niemi myślał on o przekazaniu na odległość swej woli, a więc sugerował je w rzeczywistości nie na odległość, lecz bezpośrednio.

Mimo częściowych sukcesów, hypnoza na odległość nie została przez naukę pozytywnie stwierdzona. Nawet w wypadkach, w których eksperyment przeprowadzony był z wynikiem dobrym, udawało się usnąć na odległość jedynie osobnikom nerwowo lub psychicznie chorych. Literatura psychjatryczna nie zna jednak ani jednego wypadku samobójstwa lub zbrodni, popełnionych pod wpływem hypnozy na odległość. Stwierdzić można z całą pewnością, iż tego rodzaju akty gwałtu nie dadzą się spowodować drogą hypnozy na odległość.

Znany jest wypadek, że pewien profesor zahypnotyzował swą pacjentkę, wręczył jej rewolwer, oczywiście, niezaładowany, nakazując jej strzelić do niego. Dziewczyna skierowała rewolwer w jego kierunku, w momencie jednak gdy miała nacisnąć cyngiel, siła sugestji odmówiła posłuszeństwa.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

100

Skurczyła się pod surowością tego ciosu... Ale zaraz wyciągnęła ręce ku niemu — z ust jej wydobył się krzyk błagający:

— Niel... nie!... nie potępij mnie... Leżałam wówczas w gorączce... nie mogłam mówić... A tyś mi zabronił!

— Przypuśćmy — mówił z goryczą — przypuśćmy, że nie chciałam, abys mnie obroniła, że ponad mój honor i moją wolność stawiałam twoją cześć kobiecą i wiarę Leny. W to, że nie zbrukalem czystości jej łoża... najohydniejszą zdradą... zdradą z jej siostrą... Przypuśćmy, że byłam szalony! Albo przypuśćmy raczej, że człowiek siedzący na ławie oskarżonych — nie wiedząc, że masz tak mocne argumenty w ręku zdławiony przez fatum, przez zbieg nieszczęśliwych okoliczności — już pogodził się z myślą o skazaniu, nie wiedząc jeszcze czem jest kategoria w rzeczywistości, jak dłużyć się będą męki w ciągu lat piętnastu... z perspektywą osiedlenia na wygnaniu do końca życia... zdala od swoich... od Leny! — rozumiesz, od ukochanej Leny! — przypuśćmy to wszystko...

Dławił się słowami — ledwo był w stanie dokończyć... ..to czyliż zgodziłaś się... zabrać tajemnicę niewinnie skazanego do grobu... milczeć na zawsze —

— Niel... nie!... — wyciągała ręce, jakby broniąc się przed spadającymi na nią ciosami.

— Tak okrutnie mściłaś się wzdarda! — Niel... nie!... nie wiedziałam co robić... Ty sam kazałeś milczeć...

— To jest wykręt nikczemny!... Apobowałaś piętnaście lat męki.

— Niel... przecież w półtora roku przyszła wiadomość o twojej ucieczce...

— Półtora roku!... — śmiała się gorzko. Półtora roku męki... a potem hańba nazwiska na całe życie i po śmierci!

I nie pomyślałaś, że mając „nowy fakt” w ręku mogłaś każdej chwili spowodować

rewizję procesu. Aprobowałaś w sobie nikczemność milczenia... na zawsze.

Porwała się — jak zraniona lwica.

— Nie masz prawa tak mówić... Mam dowód, że myślałam zawsze o ocaleniu ciebie i twojego nazwiska... Nie zamierzałam zabrać tajemnicy twojej do grobu... Przeciwnie!

— Co przeciwnie?...

— To wszystko, co rzekłam, ci... wszystkie szczegóły... ze wskazaniem nazwiska świadków — spisałam — dołączyłam zegarek — oddałam pakiet Szeftłowi na przechowanie. — Sądziłam wtedy, że prędko umrę — czułam się chorą śmiertelnie. Powiedziłam Szeftłowi, aby ten pakiet — na wypadek mojej śmierci, skoro nie mogłabym sama stanąć przed sądem, zaprzysięgnąć moich wyznań — wręczył prokuratorowi. Błądziłam, ale — nie byłam nikczemną!... Kłamiesz! — kłamiesz! kłamiesz! tyś sam zawinił — kazałeś mi: milczeć...

Rzuciła się na łożko, zającując głowę w poduszki, aby stłumić łkanie.

Biło nań takie gorące, że nie bacząc na to, że na dworze rozszalała się śnieżna zamieć, otworzył gwałtownie okno, — namyślał się;

Wciągał mroźny dech w płuca — potem zamknął okno — i z pozornym spokojem rzekł do żony:

— Irol... mam żądanie, które spełnić musisz.

Przysiadła na posłaniu — zwróciła ku niemu twarz zapłakaną.

Stał przed nią ze skrzyżowanymi na piersi rękoma:

— Napisziesz do Szeftla, aby ów list przedstawił natychmiast prokuratorze!

Była zdumiona.

— Po co?!

— Jakto?!... pytasz: po co?... Lena usycha z tęsknoty — maż jej może żyje — błąka się po świecie — zbieg, skaza-

niec, shańbiony nie śmie wrócić — lęka się kajdanów — a ty pytasz: po co?!

— Romaniel — krzyknęła.

Przez chwilę, sądziła, że oszalał.

— Nie jestem Romanem — odparł sucho, głos podnosząc gniewnie. Jestem Robertem Grove, który pozostanie pod jednym dachem z tobą tylko pod warunkiem, że okupisz swój grzech... czyli uczynisz wszystko, co dziś jest w twojej mocy, aby nieszczęśliwej Lenie zwrócić męża, którego jej odebrała... który popadł w hańbę i niewolę, ponieważ udał się na schadzke z tobą... ponieważ na nieszczęście swoje uległ twoim czarom!”

Wybuchnęła śmiechem szyderczym: — Ha... ha!... zmij! — teraz rozumiem wszystko.

— Nic nie rozumiesz!

— Wszystkie... wszystko jest dla mnie pewne... Prawdę rzekła Julia.. Przeniknęła cie, zdrajco.

Stali tak blisko siebie, że owiewali się wzajem tchem gorącym. Ze łzami wściekłości rzuciła mu w twarz oskarżenia:

„Wiem... zjawileś się, aby wydrzeć dziś moją tajemnicę!... Nie skorzystałaś z mojej ofiary, gdyż nie chciałaś poddać się moim warunkom... Na wygnaniu przyszedłeś do wniosku, że mogę posiadać możliwość uratowania ciebie... Ale chciałaś być ocalony — wolny i oczyszczony z plamy nie dla mnie — lecz dla Leny. Chciałaś mnie wybać... Ostrożny, wkradłeś się w moje zaufanie... Nie ulekleś się nawet dwużenstwa!... I oto teraz — gdy wiesz wszystko, żadasz... ha!... ha!... ha!... żebym ja sama dopomogła ci... powrócić do Leny... O, to ty jesteś nikczemny!... Nigdy na świecie nikt nie zagrał potworniejszej komedji!...

— Szalona!... nie wiesz, co mówisz!... Chcę pozostać przy tobie... a dlatego chcę Lenie zwrócić Romana...

— Który dziś nazywa się Robertem Grove... Ha! ha! ha!... Sam przyznałeś się dzisiaj tysiąc razy...

— Skłamałem... skłamałem, aby zmusić cię do wyznania całej prawdy... To ty sama postawiłaś mnie w fałszywym położeniu — nie chcąc odpowiadać mi, jak byłaś powinna... jako żona wobec męża! Chwilami może wchodziłem w rolę Czarskiego... bo i ja... cierpięm podobnie. Ale dość tego!... dość tłuma czki!... Ponawiam żądanie... Wyjeżdżam jutro o świcie na trzy dni do Wiednia.

w interesach — pozostawiam ci trzy dni do namysłu. Kiedy powrócę odpowiesz mi, czy podpiszesz zlecenie do Szeftla, aby ten list wręczył prokuratorowi. Jeżeli tego nie uczynisz, to wiem, co zrobisz. A teraz śpij... ja też muszę się przespacić...

Zabrał poduszkę — gdy poróżnił się z żoną, sypiał zwykle na otomanie w gabinecie.

— Ciekawam, co zrobisz?! — Zawołała drwiącym głosem.

Odwrócił się — na progu rzekł:

— Udam się sam do Królestwa... stawię się przed władzami... jako zbieg i zabójca... Ale pamiętaj, że będzie to straszne ryzyko... Mogę nie wrócić nigdy... Czekają mnie kajdany... To moje ostatnie słowo!

— Nie wierzę ani jednemu twemu słowu, kamedjancie!

Zamknął drzwi — już jej nic nie odpowiedział.

ROZDZIAŁ LXXX

Arsenjan potasu.

Było to trzeciego dnia po wyjeździe Roberta. Ira spodziewała się jego powrotu, ja¹, zwykle, o północy — o tej godzinie przybywał do Krakowa ekspres z Wiednia.

Tego dnia pani Julia, otrzymawszy rankiem na poczcie pożądany list z adresem i z umówionymi literami na kopercie, wyrwała się gwałtem do Zakopanego. Lena i Radwan postanowili: odprowadzić ją na dworzec — pociąg zakopiański odchodził o wpół do szóstej popołudniu. Radwan był zdumiony, obserwując niechętnie pożegnanie Iry z Julią — poprostu odwróciła wzgardliwie usta gdy Julia swoim zwyczajem ucałowała ją serdecznie. Miał wrażenie, że Ira odprowadzała odchodzącą Julię oczyma patrzącami dziko, jakby pełnem: nienawiści. Palce jej, gdy podawała mu je na pożegnanie, były zimne, jak lód.

— Czy nie jesteś chora, Iro? — za-

pytał niespokojnie.

Roześmiała się:

— Przeciwnie, mam się doskonale. I proszę cię, wujciu, i ciebie, Lenko, abyście wprost z dworca przyszli do mnie. Będzie twoja ulubiona kawa, kuzyneczko — mocna, aromatyczna.

— Ale zamawiam sobie tylko pół fili-

zanki! — rzekła Lena.

(Ciąg dalszy jutro).



Burzliwe przedwiośnie.

Burza z błyskawicami i piorunami.

(i) Wczoraj mieliśmy w Łodzi niezwykle rzadkie zjawisko atmosferyczne. Burza, prawdziwa letnia burza z błyskawicami i piorunami — zimą, w lutym.

Około godziny 12 w południe niebo pokryło się ciężkimi, gęstymi chmurami. Ściemniło się tak bardzo, że Łódź w południe wyglądała jak o zmroku. W kilka minut później zaczął padać deszcz.

I nagle, o godzinie 12,25 błyskawica rozjaśniła niebo. W chwilę potem huknął piorun. Ulewa wzmagala się ciągle. Po pięciu minutach znów błyskawica i drugi piorun.

Po krótkim czasie wreszcie deszcz ustąpił i rozjaśniło się ponownie. Tak rzadkie zjawisko atmosferyczne wzbudziło powszechne zainteresowanie. Zaznaczyć przytem należy, że bezpośrednio po tej burzy, ocieplilo się znacznie. Termometry uliczne wskazywały 9 stopni ciepła.

Aura w bieżącym roku jest wyjątkowo kapryśna. Tegoroczna zima pełna jest niespodzianek. Mieliśmy bardzo długą jesień, później przyszły niespodziewanie tegie mrozy, a bezpośrednio po mrozach — burza letnia i ciepło. Dodać jeszcze należy, że obydwaj pioruny nie wyrządziły na szczęście żadnych szkód. Jeden z nich padł na Polesiu Konstantynowskim, a drugi — na ulicy Podleśnej.

Ojcowie miasta

wzywani do wydziału śledczego

(i) Po uchwaleniu przez radę miejską w czerwcu ub. roku wniosku o skreślenie wiceprezidenta Wielińskiego z listy członków rady miejskiej, dr Wieliński zaskarżył wszystkich podpisanych pod tym wnioskiem radnych do sądu o zniesławienie. Skarga obejmowała ogółem 25 osób, w tym prez. Ziemięckiego, wiceprez. Rapalskiego, prezesa rady miejskiej Andrzejaka oraz 22 radnych z frakcji PPS., NSPP., Bundu i Poalej-Sjonu.

Urząd prokuratorski, po otrzymaniu tej skargi wstrzymał nadanie biegu tej sprawie, ponieważ równocześnie rozpatrywało ją ministerstwo spraw wewnętrznych, które miało wydać opinię, czy dr Wieliński istotnie popełnił czyn hańbiący i powinien być za to usunięty z rady miejskiej.

Po wydaniu przez ministerstwo decyzji, reaktywującej dr. Wielińskiego w prawach wiceprezidenta miasta i członka rady, prokuratura nadała bieg oskarżeniu dr. Wielińskiego. Przed trzema tygodniami wszyscy radni, przeciwko którym skierował oskarżenie dr. Wieliński otrzymali wezwania do wydziału śledczego, celem przesłuchania ich w śledztwie. Przesłuchanie 25 osób trwa dość długo i jeszcze nie zostało zakończone.

Dużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Dańcelskiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielińska 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Pulowery artystyczne

recznej roboty na drutach i szydelkowej najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN.

Kilińskiego 14, 2. piętro.

Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.

Radni wypłacają sobie po 2 tysiące zł.

za czynności honorowe w charakterze członków Komisji rewizyjnej K. K. O. z ramienia miasta.

Na co magistrat ma pieniądze.

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia rady miejskiej donieśliśmy o uchwałach, przyznających wszystkim radnym, członkom komisji rewizyjnej komunalnej kasy oszczędności, wynagrodzenie za posiedzenia w wysokości 20 zł. za każde posiedzenie. Uchwała ta przytem zawierała bardzo niezwykle ustęp, a mianowicie, iż wynagrodzenie to przyznane zostało nie tylko za wszystkie przyszłe posiedzenia komisji rewizyjnej, ale również za ubiegły okres 2-letni, co wynosi

przeszło 2,000 złotych dla każdego radnego.

Ograniczyliśmy się wówczas tylko do stwierdzenia tego dziwnego faktu o uchwałę wstecznej, przypuszczaliśmy bowiem, że komunalna kasa oszczędności ma w swym budżecie zarezerwowane kwoty za cały czas swego istnienia, chodziło więc tylko o formalną uchwałę.

Okazuje się tymczasem, że radni ci nie stanowią wcale komisji rewizyjnej K. K. O. lecz komisję rewizyjną z ramienia

radny rady miejskiej. Wobec czego wynagrodzenie za posiedzenia wypłacać ma im nie

K. K. O. lecz kasa miejska.

Ustawa o samorządzie mówi wyraźnie, że radni muszą pracować honorowo. W wyjątkowych tylko wypadkach, gdy praca dla miasta bieralaby radnym zbyt wiele czasu i narażała przez to na szwank ich interesy prywatne, rada miejska ma prawo przyznać im pewne wynagrodzenie. Mogła więc przyznać wynagrodzenie również za prace w komisji rewizyjnej K. K. O. Ale istnieje również zasada, że

żadna uchwała nie może obowiązywać wstecz.

I jeśli na to pieniądze nie były przewidziane w budżecie instytucji, większość radziecka, uchwalając wypłacenie wynagrodzenia za lata wsteczne, na wniosek magistratu, działa w sposób nigdzie i nigdy niepraktykowany.

Miasto znajduje się w opłakanych warunkach finansowych. Niema pieniędzy na najniezbędniejsze wydatki. Nie wypłaca się należności robotnikom, jak o tem świadczył zamieszczony przez nas wczoraj list otwarty p. Ekielskiego. Ogranicza się wydatki na zdrowie publiczne i opiekę społeczną. A tymczasem magistrat uchwała i większość rządu w radzie miejskiej zatwierdza wypłacenie radnym powyższych sum za czynności honorowe w ciągu lat ubiegłych.

Katastrofa autobusowa pod Łodzią.

20 osób odniosło cięższe i lżejsze rany.

Wczoraj w godzinach rannych na osiedle pod wsią Drzewica, pow. radomszczańskiego miała miejsce straszna katastrofa autobusowa.

Autobus pasażerski pod nazwą „Wiścher”, kursujący na linii Piotrków — Opoczno — Radom, wskutek defektu w motorze, w pewnej chwili, gdy znajdował się w pełnym pedzie, zapalił się. Płonienie ogarnęło cały samochód, tak iż szofer nie mógł zatrzymać samochodu. W autobusie znajdowały się 22 osoby, które ogarnęła panika na widok pożaru. Gdy samochód nie udało się szoferowi zatrzymać, pasażerowie zaczęli wyskakować z autobusu w pełnym biegu.

W rezultacie zatrzymano autobus.

Pasażerowie w panice doznali poparzeń oraz ciężkich ran.

Na pomoc podeszli okoliczni mieszkańcy. Autobusu nie zdołano uratować i spłonął on niemal doszczętnie.

Z wśród pasażerów wszyscy zostali ciężiej ranni. Na miejsce strasznej katastrofy przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz administracyjnych ze stacji powiatowej i komendantem powiatowym policji na czele.

Z wśród rannych 12 osób, ciężiej okaleczonych, przewieziono do szpitala 10 zaś po opatrzeniu udało się o własnych siłach do domów.

Powiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenie, celem stwierdzenia przyczyn katastrofy oraz kto ponosi winę.

Dla kogo istnieje kasa chorych?

Ubezpieczeni nie mogą dostać się do lekarza. — W mroz i deszcz trzeba czekać na ulicy. — Na dzień następny numerków nie wydają.

Domagamy się zmiany tego systemu.

Liczne skargi ubezpieczonych na kasę chorych są oczywiście całkowicie usprawiedliwione i uzasadnione. Dziwne, jak ta instytucja, która powinna cieszyć się największą popularnością, potrafi zniechęcać ubezpieczonych swoimi metodami, stosowanymi wobec chorych.

Lekarz, ordynujący godzinę i 30 minut, obowiązany jest przyjąć 15 chorych. Nie jest on w możności zbadania większej liczby pacjentów, w przeciwnym bowiem razie nie miałby nawet czasu zająć się jako — tako żadnym chorym. Wobec czego przyjmowanie dzienne chorych odbywa się w kasie w następujący sposób.

Na długo jeszcze przed otwarciem lecznicy, czy punktu zbiera się duża liczba pacjentów, którzy chcą dostać się do lekarza. Przed godziną 9 lecznice są zamknięte. Mimo ustawicznych próśb ubezpieczonych, kasa chorych nie chce

wcześniej otwierać przynajmniej poczekalni, w której chorzy mogliby cierpliwie czekać. I w największe szarugi i mrozy

chorzy, pragnący dostać się do lekarza, muszą czekać na ulicy.

Wreszcie drzwi się otwierają, chorzy cisną się do wnętrza i następuje wydanie numerków. Wydaje się tylko 15 numerków, ani jednego więcej. Cóż mają robić pozostali? Zdawaloby się, że powinni otrzymać numerki do innego lekarza tej samej specjalności, który przyjdzie zastąpić swego kolegę. Ale kasa chorych uważa, że nie tylko niejma potrzeby zatrudnić większej ilości lekarzy, lecz nawet

redukować ilość godzin lekarzy już ordynujących.

I jeśli ktoś nie znalazł się w liczbie tych 15-tu szczęśliwców, którzy otrzymali numerki, musi zgłosić się następnego dnia. Po południu powtarza się ta

sama historia. Znowu przybyszą pacjenci, którzy pracują rano i chcieliby uzyskać pomoc lekarską w dogodnych dla siebie godzinach, 15 numerków, a reszta — następnego dnia. W to nikt nie wchodzi, czy chory potrzebuje natychmiastowej pomocy lekarskiej i nie może czekać do następnego dnia...

Ale na tem nie koniec. Myślilby się bowiem ten, kto by przypuszczał, że tym, którzy nie zostali przyjeci jednego dnia, wyda się numerki

na dzień następny.

Nie, trzeba sobie pójść, następnego dnia znowu zgłosić się do kasy, a jeśli szczęście nie dopisze, znowu znaleźć się w liczbie tych, dla których numerka są brakiem. I w ten sposób chorzy dniami całymi mogą ubiegać się o pomoc lekarską, nie otrzymując jej.

Przyczyna — brak dostatecznej ilości lekarzy, względnie za mało godzin ordynacyjnych. A kasa chorych nie tylko nie zamierza powiększyć ilości tych godzin lub lekarzy, ale przeciwnie, z dniem 1 kwietnia chce jeszcze bardziej ograniczyć pomoc lekarską, by dziennie nie 15, ale zaledwie 8 czy 10 chorych mogło być przyjętych przez lekarza. Już dziś z tego powodu wybucha ją we wszystkich niemal lecznicach awantury. Cóż dopiero nastąpi w kwietniu?

Ubezpieczeni, których kosztem kasa istnieje, mają prawo domagać się należytej opieki. I tę opiekę kasa chorych musi im dać. Taki stan rzeczy, jak istnieje obecnie, nie może trwać dłużej. Chory musi otrzymać pomoc lekarską tego dnia, kiedy się do lecznicy zgłosi.

Kino Teatr

wyświetla wyborową komedię muzyczną p. t.

SPLENDID 10% dla mnie

Narutowicza 20.

w roli gł.

Krukowski
Mańkiewiczówna
Walter i inni

Ceny miejsc na wszystkie seanse od

80 gr.

Początek o godz. 12-ej, od 12-ej—4-ej ceny miejsce od 49 gr.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

2-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy 26-ej loterii państwowej.

Zł. 100.000 na nr. 51744.
 Zł. 15.000 na n-ry: 4423 135238
 Po 2000 zł. na n-ry: 6044 15928 19607
 21295 990 35630 74047 137 551 111010
 111698 112623 122455.
 Po 1000 zł. na n-ry: 6724 10451 411718
 43189 67291 82943 85114 114324 133954.
 Po 500 zł. na n-ry: 7696 15600 31124
 54195 81583 95098 11605 121699 122794
 125586 130179 132495 139953 145106.
 Po 400 zł. na n-ry: 10453 11596 14666
 15238 797 25859 34107 35720 41116 43336
 48598 58150 65949 72102 73155 76783
 86889 89390 102877 105001 668 113311
 141167 715 142217.
 Po 300 zł. na n-ry: 2644 533 4489
 9442 692 14168 16147 502 17416 17711
 18089 19892 22158 25239 558 26667
 27263 421 30472 30739 31475 32867
 34904 39169 41352 648 857 4208 46812
 51252 53637 54403 61322 64987 67898
 69033 70812 77355 79496 80400 81200
 86845 9098 96449 98483 99256 481 100
 660 101535 104006 523 105422 505
 106257 115710 116664 118023 120225
 122884 125358 12534 134784 137459
 140720 763 141855 143336.
 Premje zł. 100.000 premij podzielo-
 nych zostanie pomiędzy ponownie wy-
 grywające losy w zależności od ilości
 tychże. Wysokość poszczególnych pre-

mij ustalona zostanie po ciągnięciu 4-ej
 klasy.
 N-ry N-ry: 28 1057 519 2533 4605
 5140 6570 8489 14666 15290 17600 19090
 872 20608 21035 22383 25239 564 27406
 29698 30933 33729 34527. 35720 36906
 38535 39412 40274 41113 116 648 42054
 436 43916 978 540 44151 872 46037 46812
 47310 269 376 886 50886 51341 478 54847
 56331 56648 57808 58476 810 60460 67233
 669 992 63770 943 64388 395 488 66498
 67758 68472 69489 590 70856 72811 72823
 74218 702 75084 333 77355 78130 79112
 82943 84102 202 379 818 86930 87655
 88544 970 92441 93987 95076 97489 812
 99 159 481 100067 186 341 660 671 684
 101843 104310 383 105001 422 554 668
 106758 108171 109630 717 113459 121750
 123064 124141 188 491 570 125243 955
 126023 127552 898 130139 133044 134001
 135273 324 654 136152 137598 138796
 139932 141715 142529 143290.
 STAWKI.
 209 13 316 443 532 40 653 856 1124 236 46
 98 309 424 61 629 39 843 2102 321 3458 753 839
 938 4000 100 285 306 87 571 683 705 806 26 955
 5118 209 319 584 706 905 45 6075 144 249 444
 93 554 654 822 7131 355 821 39 8078 183 316 563
 74 85 603 901 9091 133 322 449 56 77 805 37.
 10076 206 325 74 554 805 92 11126 359 564
 676 13070 178 247 516 662 14013 181 213 307
 476 853 15048 257 392 96 402 3 26 722 16088 897
 910 17023 179 249 658 889 18280 450 786 903
 19090 226 92 350 455 87 591 745 820 32.

20057 96 146 78 531 59 747 974 98 99 21209
 860 22138 606 41 57 736 883 23077 213 788 857
 24140 317 686 760 25597 26313 85 93 95 428 65
 618 722 27329 578 792 870 28415 525 797 816 69
 29071 84 171 235 96 365 568.
 30013 58 160 317 52 412 18 714 61 863 958
 31054 233 76 548 649 32347 77 414 24 638 33049
 222 51 399 416 23 96 548 72 727 34129 318 548
 721 38 884 996 35210 329 468 574 606 29 752
 942 36097 319 401 37487 547 633 34 768 38063
 108 79 361 584 770 39035 103 17 18 254 571
 83 837.
 40396 413 525 785 41022 63 183 300 73 93 793
 903 42432 696 43253 453 582 835 908 44021 80
 85 323 36 37 42 59 71 508 766 853 45021 136 48
 482 510 76 95 736 823 52 959 71 46010 121 66
 423 616 798 47121 84 437 542 768 349 48013 15
 30 38 295 641 811 977 49255 64 310 22 415
 714 38 964.
 50043 65 141 56 237 733 51349 87 424 56 558
 86 727 41 52171 781 53041 321 67 91 973 94
 54024 454 637 78 750 993 55362 92 415 66 877
 923 56123 53 54 438 57027 116 41 622 796 995
 58004 44 55 270 450 80 612 70 702 71 59009 42
 96 216 51 344 878 958.
 60047 138 95 291 513 648 53 61113 79 399
 423 563 64 631 748 896 62191 94 219 610 23 852
 85 97 63071 198 299 328 728 41 64036 60 255 61
 65107 222 30 518 70 764 66044 58 209 517 629
 745 898 67106 21 224 5527 50 840 54 907 68176
 235 428 589 672 69025 271 673 894 922.
 70105 210 336 424 64 722 71137 453 86 527
 941 72129 37 484 86 618 760 931 73067 324 685
 771 804 74024 41 159 285 521 620 983.
 75203 54 313 76078 270 73 558 876 96 77428
 80 672 24 97 78064 130 64 380 591 693 744 864
 79037 58 375 623 892.
 80056 91 324 496 524 841 929 49 81304 404
 568 619 776 864 933 35 82008 115 215 545 834 40
 943 83804 84244 62 324 42 920 85044 102 358 62

409 19 611 909 60 86053 278 420 77 87125 42 241
 75 711 848 73 88150 270 83 98 303 19 71 486 504
 643 833 34 89059 84 493 518 615 984.
 90232 680 832 91248 516 87 640 88 744 801
 25 92160 97 99 235 56 407 839 999 93029 68 351
 700 807 977 94148 98 282 408 588 708 944 25082
 308 51 530 72 96 602 88 827 919 96108 963 78
 323 86 492 831 51 97022 231 318 73 641 89 723
 36 98332 72 99017 126 216 67 349 459 619 876 87.
 100096 449 67 75 894 101266 365 96 521 608
 757 988 102651 889 103272 433 730 915 114102
 451 727 887 105275 346 68 556 57 656 27 989
 106021 59 222 98 358 582 745 968 107043 142 355
 108168 410 68 633 790 97 967 109063 139 293
 863 956 94.
 110253 330 33 49 62 478 111066 122 237 505
 640 887 112146 255 579 635 735 113114 20 26
 289 305 79 450 509 114116 32 700 929 115432
 743 61 68 858 956 116033 39 80 223 117108 455
 501 637 76 118031 82 119 616 91 119052 140 560
 793 931 98.
 120046 138 218 316 17 73 791 995 121051 458
 662 818 902 122203 41 312 585 689 780 805 9
 949 51 123039 79 183 226 366 67 445 596 700 45
 79 124070 247 412 24 540 89 693 997.
 125025 68 121 53 223 356 572 606 11 724 954
 126008 25 917 127317 49 916 128437 783 936 84
 129081 93.
 130043 110 397 428 512 44 52 90 634 95 742
 854 86 131155 425 647 76 722 818 41 43 132187
 259 380 647 730 927 45 133050 64 85 311 49 422
 647 905 10 134163 83 99 425 658 900 135395 518
 633 57 78 932 136107 360 546 662 717 819 34
 137022 23 167 87 222 509 607 12 36 819 42 138069
 643 77 908 139430 547 649 55.
 140319 506 801 980 141048 130 308 26 770
 92 142013 287 396 789 949 143030 400 505 686
 762 861 900 144132 213 415 24 868 920 145271
 306 62 537 42 615 70 930 146004 189 264 333
 602 23 724 837 62 64 949 92 147451 541 883 921.



TEATR MIEJSKI
 Dziś w sobotę, o godz. 4-ej po poł. po raz
 bezwzględnie ostatni wstrząsające „Krzyżce
 Chiny”, poczem sztuka ta schodzi z afisza. Ce-
 ny najniższe.
 Dziś w sobotę i w niedzielę wieczorem „Pa-
 ni nie chce mieć dzieci”
 W niedzielę o godzinie 4-ej po poł. po ce-
 nach znizonych ostatnie powtórzenie komedji
 Vicki Baum „Plac Paryski 13”.

„SPRAWA MONIKI” w Teatrze Miejskim.
 W poniedziałek występuje Instytut Reduty
 z główną sztuką Marii Morozowicz-Szczepkow-
 skiej „Sprawa Moniki”.

TEATR KAMERALNY
 Dziś, w sobotę, premiera niecierpliwie oczekiwanej przez kulturalną Łódź świetnej sztuki
 poetki polskiej Marii Morozowicz-Jasnorzew-
 skiej.
 W rolach ważniejszych: Brenocz, Duna-
 jewska, Brodniewicz, Dytrych i reż sztuki J.
 Szyndler. Dekoracje St. Jarockiego.
 W niedzielę i w poniedziałek wieczorem
 powtórzenie tej frapującej premiery.
 W niedzielę o godzinie 5-ej po cenach zni-
 żonych raz jeszcze jeden arcywesoły „Medor”.

TEATR POPULARNY (Ogródowa 18)
 Dziś i codziennie o godzinie 8.15 wieczo-
 rem ostatnie dni przebojowej operetki w 3-ch
 aktach R. Stoltza „Peppina”, ustępującej miej-
 sca oryginalnej sztuce amerykańskiej p. t. „Znak
 na drzwiach”.
 Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis”
 i w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4-ej do
 10-ej wieczorem.

TEATR „SCALA”
 Gościnne występy d-ra Pawła Baratowa.
 Dziś, w sobotę, o godzinie 4-ej po poł. gra-
 ne będzie arcydzieło Ireny Niemirowskiej „Da-
 wid Golder” po cenach od 60 groszy do zł. 2.20.
 Wieczorem J. Gordina „Pociecha z dzieci”
 z d-r'em Pawłem Baratowem w roli głównej.
 Jutro wieczorem „Hinkelman”.

JUTRZEJSZY KONCERT Ch. GROBER.
 Jutro o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie
 się w Filharmonji koncert znakomitej żyd. śpie-
 waczki, wykonawczyni pieśni ludowych, jednej
 z najwybitniejszych artystek „Habima”, Ch.
 Grober. Artystka wróciła teraz z tournée za-
 granicznego.
 Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

**JUTRZEJSZY KONCERT SYMFONICZNY
 POPULARNIOWY.**
 Jutro o godz. 4-ej po poł. odbędzie się
 w Filharmonji 2-gi koncert symfoniczny Łódzkiej
 Orkiestry Filharmonicznej. Jako solista wystąpi
 pianista światowej sławy Aleksander Borowski,
 który wykona cały szereg arcydzieł literatury
 fortepianowej. Poza tym orkiestra filharmonic-
 na pod batutą utalentowanego kapelmistrza
 Adolfa Bautze wykona Beethovena uwerturę
 „Coriolan” oraz Schuberta symfonię tragiczną
 Nr. 4 C-moll.
 Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

WYSTAWA OBRAZÓW.
 W dniu dzisiejszym w lokalu Bnej-Brith
 przy ul. Piotrkowskiej Nr. 90 o godzinie 7-ej
 wieczorem nastąpi otwarcie wystawy obrazów
 znanego artysty malarza Oskara Rozanieckiego,
 członka Salonu Francuskiego i Tow. Krzewie-
 nia Sztuk Pięknych w Warszawie.
 Wystawa ta wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie
 ze względu zarówno na osobę artysty
 jak i prace jego.

Sport.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro prze-
 widuje następujące imprezy sportowe:
SOBOTA:
 Boks Sala K.P. Zjednoczone przy ul. Przęd-
 zalnianej Nr. 68, o godz. 19-ej międzyklubowy
 mecz towarzyski: Skoda (Warszawa) — Zjedno-
 czone (Łódź).
 Szermierka — W sali szkoły im. „Jadwigi”
 przy ul. Cegielnianej Nr. 28, od godz. 17.30 dal-
 szy ciąg zawodów o mistrzostwo drużynowe w
 szermierce.
 Gry sportowe. Sala L.T.S.G. przy ul. Za-
 katnej, od godz. 16.30 turniej gier sportowych
 ŁKS-u.
NIEDZIELA:
 Boks Sala „Geyera” przy ul. Piotrkow-
 skiej Nr. 295, od godz. 11.30 międzyklubowy
 mecz towarzyski: Skoda (Warszawa) — Geyer.

Zestawienie par na zawody Geyer—Skoda
 W związku z meczem bokserskim, który od-
 będzie się w dniu jutrzejszym o godz. 11.30 mię-
 dzy Skoda z Warszawy a drużyną Geyera w
 sali przy ul. Piotrkowskiej Nr. 295, dowiaduje-
 my się, że walki odbędą się w 6-ciu wagach
 (od muszej do średniej), przy czem prócz spot-
 kań objętych meczem zostaną również rozegra-
 ne trzy walki towarzyskie.
 Ostateczne pary zostały zestawione nastę-
 pująco: waga musza: Miller (S) — Wojciechow-
 ski (G), waga kogucia: Kukiełko (S) — Krumm
 (G), waga piórkowa: Cyrenek (S) — Woźniakie-
 wicz (G), waga lekka: Bąkowski (S) — Gawin
 (G), waga półśrednia: Seweryniak (S) — Ma-
 jer (G) i waga średnia: Pisarski — Lipiec (G).

Spotkania towarzyskie odbędą się następu-
 jąco: Wiesław (Sok.) — Zając (G), Dobras
 (Zjedn.) — Wilk (G) i Trzaskalski (Z.) — Wol-
 ski (G).

Nowiny tenisowe.

Mecz o puchar Davisa Polska — Holandia
 odbędzie się ostatecznie w Holandji.
 W skład drużyny holenderskiej mają wejść
 Timmer, Lembruggen, i para: Koopman—Hughan.
 Polsce przysługuje prawo wyboru terenu
 meczu, jednak ponieważ w roku ubiegłym mecz
 odbył się w Warszawie, Polska zgodziła się, by
 mecz odbył się u gości.
 — Najuch przyjeżdże do Polski w połowie
 kwietnia i przez 2 tygodnie poprowadzi treningi
 czołowej grupy naszych tenisistów (Tłoczyń-
 ski, Witman, bracia Stolarow, Hebda, War-
 miński.
 Do grupy treningowej, oprócz zawodników
 wymienionych wejdą również gracze młodzi, jak
 Tarłowski, Spychała, Beldowski i in.
 Następnie Najuch będzie po dwa tygodnie
 trenerem Legii, Lwowskiego L.T.K. oraz w Kra-
 kowie.
 — Hebda Tłoczyński i Jędrzejowska poja-
 dą w roku bieżącym na turnieje w Wimbledo-
 nie, o mistrzostwo Francji i o mistrzostwo Niem-
 ciec.

Występ tyżwiarzy śląskich odwołany.

Zapowiadziany na niedzielę występ tyżwiar-
 zy śląskich w Helenowie z powodu niesodpo-
 wiadnich warunków atmosferycznych i braku lo-
 lu zostaje odwołany i o ile temperatura ulegnie
 obniżeniu impreza odbędzie się w niedzielę,
 dnia 26-go b. m.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”
SOBOTA, dnia 11-go lutego.
 11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla
 komunikacji lotniczej.
 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał
 z Krakowa.
 12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień
 bieżący.
 12.10—13.10: Koncert z płyt gramofonowych.
 13.10—13.15: Komunikat meteorologiczny.
 13.15—13.55: Poranek szkolny ze Lwowa
 13.55—15.10: Przerwa.
 15.10—15.15: Urząd. Komun. Państw. Instytutu
 Eksportowego.
 15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
 15.25—15.35: Wiadomości wojskowe i strzelec-
 kie omówi red. J. I. Targ.
 15.35—16.00: Słuchow. dla młodzieży: „Hroli,
 król morza” — saga północna, w opracow-
 waniu St. Karwickiego.
 16.00—16.40: Płyty gramofonowe.
 16.40—17.00: „Wrażenia z Malagi” — wygłosi
 p. Aleksander Śliżiński.
 17.00—17.30: Audycja dla chorych w opracow-
 waniu ks. Reksa
 17.30—17.40: Płyty gramofonowe.
 17.40—17.55: Odczyt p. t. „Bazylika Wileńska
 w stanie obecnym” — wygł. dr. S. Lorenc.
 17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień
 następny.
 18.00—19.00: Muzyka lekka z rest. „Czysta”.
 Orkiestra Frageta i Jakubowski.

18.50—19.20: Rozmaitości.
 19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl.
 w Łodzi.
 19.30—19.45: „Na widnokręgu”.
 19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
 20.00—22.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkie-
 stra P. R. pod dyr. St. Nawrota i zespół
 żeński „To 4”. — W przerwie: Wiadomości
 sportowe oraz dodatek do Pras. Dziennika
 Radjowego.
 22.05—22.40: Utwory Chopina w wyk. Leopolda
 Szpalskiego.
 22.40—22.55: Feljeton p. t. „U studni trzech bra-
 ci” — wygłosi p. Janusz Sopotowski.
 22.55—23.00: Kom. Państw. Inst. Meteor. dla
 komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
 23.00—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Bode-
 ga”. Orkiestra W. Roszkowskiego.
 W przerwie: Wiadomości z kraju dla członków
 Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie
 Niedźwiedziej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
 16.40. HUIZEN „Parsifal”, opera Wa-
 gnera. Tr. z „Stadsschouwburg” w
 Amsterdamie.
 20.00. BAZYLEA (Beromuenster). Kon-
 cert symf. pod dyr. Felksa Wein-
 gartnera.
 20.35. GENEWA (Sottens). Koncert
 symfoniczny.
 21.00. LONDYN Reg. Koncert symfon.

WIOSNA W AFRYCE

WYCIECZKA MORSKA OKRĘTEM „POLONIA”

Gdynia-Lizbona-Casablanca Malaga-Sewilla-Antwerpia

Od 3 do 27 kwietnia b. r.
 Ceny biletów od 870 — zł

Informacji udziela wszystkie biura podróży oraz

LINIA GDYNIA-AMERYKA
 w Warszawie — ul. Marszałkowska 116
 w Gdyni — ul. Waszyngtona
 w Krakowie — ul. Lubicz 3
 w Lwowie — ul. Nobla 2
 w Rzeczowie — ul. Grotgare 1004

BEZ PASZPORTÓW I WIZ ZAGRANICZNYCH

ODCZYT O KONSTITUCJI.

Jednym z najważniejszych zagadnień naszej państwowości jest sprawa zmiany konstytucji. Na ten temat polemizuje od szeregu lat prasa wszystkich kierunków, sprawie tej poświęcili znawcy powyższego problemu szereg książek i broszur.

Celem zapoznania społeczeństwa miasta Łodzi z tem pierwszorzędnej wagi zagadnieniem wygłosi staraniem Rady Grodzkiej BBWR w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 11-ej w sali kina „Stylowy” (dawniej „Resursa”), przy ulicy Kilińskiego 123 poseł Dr. Bolesław Fichna przemówienie, poświęcone sprawie zmiany konstytucji.

Zagaj zebranie plk. dypl. Walewski Stanisław. Karty wstępu wydaje Sekretariat Rady Grodzkiej BBWR, codziennie w godz. 18—20, ul. Piotrkowska 96, II p.

NOWA FAŁA GRYPY GROZI KRAJOWI!
 Któż nie zna tej podstępnej choroby? Któż nie postanawia sobie po ostatnio przebytej grypie, że na przyszłość będzie ostrożniejszy? Zastanawia się do tego postanowienia. Wiadomo, że drobne, niewidoczne dla oka kropelki, które chory rozśiewa, mówiąc, kaszląc lub kichając, przenoszą zarazki na ludzi zdrowych, wnikając przez usta, nos i gardło do organizmu. W tym miejscu więc należy rozpocząć akcję obronną. Doskonale do tego celu nadają się zalecane przez lekarzy pastylki Panflavin, które posiadają intensywną siłę odkażającą i które niszczą znajdujące się już w ustach i jamie gardzieliowej bakterie, zanim zdążą wywołać chorobę. 1—2 pastylek co godzinę rozpoczynanych powoli w ustach chroni przed gripą.

**Brak znaczków pocztowych.
Za mało punktów sprzedaży.**

(i) Od dłuższego już czasu mnożą się skargi na trudność znalezienia w Łodzi znaczków i kart pocztowych. Łódź posiada za mało punktów sprzedaży znaczków.

W dni powszednie do godziny 7-ej można kupić znaczki w urzędach pocztowych, ale wieczorem i w święta kupić znaczki czy kartę jest rzeczą niemal niemożliwą.

Należałoby przeto wprowadzić obowiązkową sprzedaż znaczków we wszystkich budkach z papierosami, w owocarniach, cukierniach i restauracjach, tam gdzie istnieje t. zw. domowa sprzedaż wyrobów monopolu tytoniowego.

Upadek z okna.

Dwoje dzieci wypadło na bruk.

(g) W domu przy ulicy Młynarskiej 15 zdarzył się wczoraj niezwykle i nieotowany w kronikach naszego miasta wypadek. Na pierwszym piętrze zamieszkuje rodzina Klajnmanów. Dwoje dzieci — korzystając z ładnej i łącie wiosennej pogody wyglądało wczoraj w godzinach przedwieczornych przez okno.

W pewnej chwili młodsze z dzieci wychyliło się zbyt mocno, straciło równowagę i obsunęło się. Zauważył to brat starszy, który rzucił się na ratunek siostrzytce. Ten zupełnie odruchowy gest dziecka był tak gwałtowny, że i starszy brat wypadł przez okno.

Pogotowie miejskie przybyło do tego niezwykłego, podwójnego wypadku w kilka minut po wezwaniu. Lekarz opatrzył oboje dzieci i stwierdził u starszego złamanie uda.

Na szczęście upadek miał miejsce z pierwszego piętra — dzięki temu tylko nie skończył się tragicznie.

EPIDEMJA CHOLERY W ŁODZI

wybuchła już dwukrotnie: w roku 1855 i 1866. — Po lekarza trzeba było jeździć do Łęczycy, a najbliższa apteka była... w Zgierzu. — Chorych lokowano w barakach, albo układano w szczerem polu.

Miasto, które powstało z nędzy i trudu.

(s) Służba zdrowia w naszym mieście szwankowała zawsze, niemal od zarania istnienia Łodzi. Miasto nie mogło się nigdy zdobyć na budowę wielkiego szpitala, który czyniłby zadość potrzebom mieszkańców. Spaliły na panewce plany budowy szpitala na Polesiu Włodzkiem, plany rozbudowy szpitala w Radogoszczu. Długie lata jeszcze upłynęły, nim Łódź, która ze względu na swe warunki sanitarne bardziej, aniżeli inne miasta, wymaga należytie zorganizowanej służby zdrowia, otrzymała odpowiednią pomoc lekarską miejską.

Tak działo się od początku rozwoju Łodzi. Gdy miasto nasze było jeszcze niewielką osadą na te sprawy nikt nie zwracał uwagi. Ale wnet powstawać zaczęła i rozwijać się przemysł łódzki. Fabryki przyciągały liczne rzesze robotników. Ze wszystkich miast i miasteczek, ze wsi i osad ciągnąć zaczęło do Łodzi istne mrowie ludzkie, by tu znaleźć pracę i zarobek w rozrastającym się w błyskawicznym tempie przemyśle.

Potrzeby zdrowotne zrodziły się nagle, a urzędzeń sanitarnych nie było za wiele. W 1850 roku po lekarza trzeba było jeździć do Łęczycy, a najbliższa apteka znajdowała się w Zgierzu. Łatwo domyśleć się, jak potworne zniwo zbierały choroby które wybuchaly wówczas epidemicznie i szalały w mieście w zaskarżający sposób.

18 lipca 1855 roku lekarz, dr. Goldrat, który wezwany został do kilku cho-

rych w Łodzi złożył magistratowi meldunek, który wywołał przerażenie i uczucie zgrozy w mieście:

W ŁODZI WYBUCHŁA EPIDEMJA CHOLERY.

Stwierdził on tę chorobę u 10 pacjentów, z których czterech tego samego dnia umarło.

Epidemja szerzyć się zaczęła z błyskawiczną szybkością. Władze miejskie potrąciły wówczas głowy. Z wielkim poświęceniem urządzono w dwóch rzopach dwa prowizoryczne szpitale na koziłmiejski, jeden dla chrześcijan, drugi dla żydów. Zaangażowano lekarza, 2 felczerów i 10 posługaczy. Odwołano się do ofiarności publicznej, ale tu spotkał magistrat zawód na całej linii. Na posiedzeniu magistratu, które odbyło się w dniu 28 lipca 1855 roku, prezydent miasta, Traeger, składając sprawozdanie z walki z cholera, zakomunikował, iż niestety, cały ciężar tej walki musi wziąć na siebie gmina. Ludność jest zbyt uboga, by mogła przyjść z pomocą.

Zaznaczyć należy, że w roku tym w Łodzi panowała szczególna nędza. Świetnie rozwijający się początkowo przemysł rękodzielniczy nie miał zamówień. Tkacze i całe rzesze robotników umierali formalnie z głodu. Ponadto, wskutek suszy, ceny artykułów spożywczych wzrosły pięciokrotnie. Sytuacja w mieście była fatalna i w takich to warunkach nawiedziła Łódź epidemja cholery.

Obydwa szpitale były wkrótce tak przepełnione, że nie można było wstać więcej ani jednego łóżka, a epidemja w dalszym ciągu szalała. I wówczas, aby walkę z nią skierować na realne tory, aby izolować chorych od zdrowych, musiano chwycić się rozpaczliwego środka, podyktowanego właśnie brakiem jakichkolwiek urządzeń w Łodzi.

Na polu, położonym już za granicami miasta, wzniesiono baraki i tam lokowano wszystkie ofiary epidemii. Gdy miejsca w barakach zabrakło, korzystając z tego, że lato było wyjątkowo upalne, pozostawiano chorych na łóżkach w szczerem polu.

Oczywiście nie pozostawiano ich bez opieki. Specjalni posługacze dyżurowali przy chorych w dzień i w nocy, kierując się ściśle wskazówkami lekarza i felczerów.

Trzy miesiące szalała cholera w Łodzi i wygasła dopiero w końcu września tego roku. Jakże pochłonęła ofiary, świadczyć może fakt, iż na rachunek magistratu wydano

248 trumien dla pochowania ubogich których rodziny nie mogły same wyprawić pogrzebów. A setki ofiar, które grzebały rodziny, nie ujęte zostały nawet w cyfry statystyki.

Po upływie 11 lat, w roku 1866 epidemja cholery nawiedziła ponownie Łódź.

Ale miasto nasze miało już smutne doświadczenie w tej sprawie. W ciągu jednego dnia zarekwirowano na szpitale dom Borowskiego na ul. Stodolnej, dom Sztarka, przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Zachodniej, dom Hillera na ul. Przejazd i dom Szczerlinga na ul. Wólczarskiej. Przymusowo wysiedlono z tych domów wszystkich mieszkańców i ustawiono tam łóżka.

Do każdego z tych domów przydzielono lekarza. Mimo to, epidemja cholery miała ogromne nasilenie. Szeszyła się przez dwa miesiące. Magistrat sprowadził wówczas z Piotrkowa szereg sił lekarskich i pomocniczych. Sprowadzono również lekarstwa.

Łódź przeżywała wówczas straszne chwile. Ludność obawiała się wyjść na ulicę, by nie zetknąć się przypadkiem z otoczeniem chorych. Żywność sprzedawano po uprzednim jej wyjalowieniu, pod nadzorem władz miejskich. Zamknięto niemal wszystkie studnie w mieście, ustawiając przy pozostałych straż i wydzielając wodę, z zachowaniem największych ostrożności. Zaznaczyć należy, że mimo tych wszystkich zarządzeń niebezpieczeństwo epidemji było większe, aniżeli przed 11 laty. W ciągu tego krótkiego czasu bowiem ludność Łodzi powiększyła się o blisko 50.000 mieszkańców. Skupienie ludności było większe i tem większa możliwość rozprzestrzeniania się epidemji.

Gdy cholera wygasła, pozostawiła ona smutny bilans w postaci setek zmarłych. Najwięcej ucierpiała przytem biedna ludność żydowska, wśród której cholera zbierała szczególnie obfite żniwo.

Podpalacze posługują się nową techniką.

Można podpalić dom, fabrykę lub skład, nie będąc obecnym na miejscu. —

Jak policja amerykańska stwierdza przyczynę pożaru.

Najnowsze tricki zawodowych podpalaczy.

Pewien kupiec amerykański zwrócił się do eksperta towarzystwa asekuracyjnego, prosząc go o wyjaśnienie przyczyny, która spowodowała pożar w jego sklepie.

— Chyba pan, jako podpalacz, winien o tem wiedzieć najlepiej — odparł rzeczoznawca, wprawiając ta nieoczekiwana odpowiedzią w najwyższe zdumienie właściciela sklepu.

— Co za nonsens! — oświadczył z udanym oburzeniem kupiec. — Pożar wybuchł dziś z rana, ja zaś wczoraj popołudniu wyjechałem z miasta.

— Tak jest, — odparł ekspert. — Dziś z rana grał pan w golfa. O godzinie 11-ej udał się pan do lokalu klubowego, aby stamtąd zatelefonować, następnie połączył się pan ze swym sklepem. Nie było tam wówczas nikogo. Usłyszał pan 14 uderzeń dzwonka, nocnym powiesił pan słuchawkę i przyjął do kontynuowania gry. Dzwonek połączony był z pańskim aparatem przy pomocy niezwykle słabej nitki, wobec czego mógł mieć pan całkowitą pewność, iż po 14 uderzeniu niewątpliwie się zerwie. Przewidywania pańskie się sprawdziły. Przyrząd, który pan zainstalował, oderwał się i uderzył w spreparowany przez pana nabój dynamitowy. Pod wpływem wybuchu, eksplodowała butelka z naftą, która poczęła się palić. Płonąca nafta zalała cały towar, który pan uprzednio zaasekurował. A teraz będzie pan łaskaw udać się ze

zdobyczy techniki, które pozwalają, na podstawie zgłiszcz i gruzów, na nieomylnie wykrycie przyczyny pożaru. Podczas dochodzenia na miejscu wypadku przeprowadzane są skrupulatne badania, które pozwalają niekiedy wykryć **pleć lub narodowość złoicytcy, metody, jakimi się posługiwał, i można nawet dokładnie określić chwilę wybuchu pożaru.**

— Niedawno — opowiada Wolfe, — wybuchł pożar w pewnym domu, którego właściciel przed 10 miesiącami wyjechał do Europy. Pożar ten miał miejsce podczas jego nieobecności i odbył się ściśle według przygotowanego przezeń planu i instrukcji. Innym znów razem pewien podpalacz zdołał spowodować pożar domu, znajdując się w aucie na jednej z sąsiednich ulic.

Przed dziesięciu laty podpalacze najchętniej posługiwali się mechanizmami zegarowymi. System ten jednak nie był doskonały, gdyż na miejscu pozostawały ślady metalu, na podstawie których można była bez większego trudu wykryć przyczynę pożaru.

Obecnie podpalacze posługują się metodami bardziej skomplikowanymi.

Gaz, płyny niepalne, przetwory chemiczne, elektryczność oraz wszelkie materiały, które pod wpływem ognia ulegają całkowitemu zniszczeniu — **to najnowsze wynalazki zawodowych podpalaczy.**

— Najbardziej cennym przyrządem, którym posługują się nasze brygady — kontynuuje Wolfe, — jest mikroskop. Dzięki mikroskopowi, na podstawie badań śladów, znajdujących się na spalonym drzewie, **dokładnie można określić przyczynę pożaru.** Wszelkie płyny palne pozostawiają bowiem na drzewie specyficzne ślady.

— Wszyscy prawie podpalacze posługują się tą samą metodą, polegającą na asekurowanju naldroższych towarów. Następnie chowają je i zastępują starym towarem, który przeznaczają na pastwę ognia. W ten sposób otrzymują premie ubezpieczeniową, zachowując jednocześnie towar. Przy pomocy badań mikroskopijnych zwęglonych towarów można **jaknajdokładniej określić ich gatunek i cenę, wobec czego wszystkie tego rodzaju oszustwa natychmiast są wykrywane.**

„Niezawisłość” Chojen.

Bezrobotni domagają się wcielenia tego przedmięcia do Łodzi.

(i) Onegdaj wieczorem odbyło się w gminie Chojny zebranie gromadzkie z udziałem licznej reprezentacji właścicieli nieruchomości tego przedmięcia. Jak wiadomo, Chojny nie są włączone do Łodzi i choć stanowią tylko przedmieście, rządzą się na prawach samodzielnej gminy. Zebranie gromadzkie miało właśnie zdecydować, czy wobec fatalnego stanu finansowego gminy i niemożności rządzenia się dalej samodzielnie, wystąpić do władz z prośbą o

włączenie Chojen do Łodzi. Lecz na samym wstepie zebrania wynikła wielka awantura. Do lokalu gminy wtargnęła liczna grupa bezrobotnych, domagając się opieki i pomocy w postaci zasiłków. Wrzawa i tumult stały się tak wielkie, że wójt gminy, p. Woźniakowski, zmuszony był zgromadzenie rozwiązać. Żadnych uchwał nie zdążono powziąć. Następnie zebranie gromadzkie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Film, który bawi oryginalną fabułą, fascynuje przepyszną wystawą

„Jasnowłosy SEN”

z Liljanną Harvey

LUNA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najpiękniejszy film Eryka Pommera. Film, który bawi oryginalną fabułą, — zachwyca melodyjną muzyką, fascynuje przepysznymi kawy oraz aktualności krajowe. — Początek o godz. 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta poranki o godzinie 12-ej. — Passepartout i bilety bezpłatne bezwzględnie nieważne aż do odwołania.

„JA W DZIEŃ... TY W NOCY...”

Dźwiękowe „Grand-Kino”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

HALLO PARYŻ!-HALLO BERLIN!

Przepiękny film mówiony prawie we wszystkich językach. — Reżyserji genialnego JULJENA DUVIVIERA, reżysera Dawida Goldera. Coś oryginalnego! Coś, czego dotychczas nie uchwyciła ani kamera niema, ani dźwiękowa! NADPROGRAMY! Komedja kreskowa Fleischera oraz uvertura z opery „Oberon” Webera w wykonaniu pełnej orkiestry opery berlińskiej pod dyk. znakomitego prof. Eberharda Frobeina, ponadto aktualności krajowe. — Początek o godzinie 12-ej w pol. 20-4

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Potężny film erotyczny z życia historycznej postaci mnicha - intryganta — niekoronowanego cara Rosji p. t.



„RASPUTIN”



Dramat ciemnoty, grozy i rozpusty. Osnuty wg. autentycznych rękopisów oraz współpracy byłych dygnitarzy carskich i zabójcy Rasputina księcia Jusupowa. Reż. Adolfa Trotza W rolach głównych: Conrad Veidt, Bernard Goetzke, Elza Tamara, Brygida Horney. Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z Kraju. — Początek w dni powszednie 4.30, w soboty i niedziele o 1-ej. 25-4

Możecie spać spokojnie!...

WOJNY JUŻ NIGDY NIE BĘDZIE!!!

Największy pacyfistyczny film doby obecnej

„Pożegnanie z bronią”

Wkrótce nam wszystko wyjaśni!

30-8

Cudowna kusząca JOAN CRAWFORD

w filmie p. t.

30-3

„Mężczyźni w Jej Życiu”

prod. 1938 r.

(LETTY LYNTON)

Wkrótce!

Berlin pod władzą Hitlera.

„Kiedy zostaną znacjonalizowane banki”? Demonstracyjne pogrzeby ofiar.—Entuzjazm na ciemnej widowni.—Kto wie, co będzie jutro.

Berlin, w lutym.

Jak wygląda Berlin pod władzą nowych rządów? Berlin-centrum — miasto masywnej, przynajmniej swym ciężarem i pozbawionej estetycznego smaku wilhelmowskiej architektury, Berlin zachodni — miasto komfortu, ukwieconych balkonów, skwerów bulwarów i alej. Berlin — czarnych od dy mu węgla murów wschodniej dzielnicy fabrycznej, wspaniałych i malowniczych pozostałości dawnej wielkości?

Dekoracja flagami hackenkreuzlerowskiej stolicy w dniu mijania nowego kanclerza nie wypadła szczególnie imponująco. Flagi pojawiły się na niektórych domach zachodniej dzielnicy, wisiały tam przez jakiś czas, potem zostały zdjęte; ktośby bowiem chciał zajmować się podczas ulewnej deszczu, dekoracją murów, z których strumieniami ścieka brudna woda deszczowa...

Flagi zniknęły. Zdobną one jeszcze, oczywiście, potężny gmach, w którym mieści się „Angriff” — jest to jednak siedziba oficjalna, wobec czego względny meteorologiczny nie odgrywa tam żadnej roli.

Niezwykle ożywienie panuje dookoła kiosków gazetowych. W pierwszych dniach pisma wrywano sobie z rąk. — Dziś jeszcze po tygodniu rządów Hitlera, ten niebawmy popyt na gazety trwa w dalszym ciągu. Niemiec, który w ostatnich miesiącach ze względów oszczędnościowych kontentował się jedną gazetą, dziś kupuje od czterech do pięciu. Kupuje je z rana, w południe i wieczorem. Inteligentny berlińczyk ciągle poszukuje nowych wydawnictw, którym dawniej nikt się nie interesował. Społeczeństwo szuka pożądanego njetviko nowych faktów, lecz i wyjaśnienia aktualnych wydarzeń. Pragną oni odnaleźć w ten sposób klucz niezbadanej przeszłości; publicystów uważają za wyrocznie, jasnowidzów i proroków.

Na miejsce zamkniętego „Vorwärtsa” pojawiło się nowe dość podrzędne piśmiennictwo socjaldemokratyczne; pismo to wkrótce zyskało niezwykłą popularność z powodu karykatury, o której dziś mówią cały Berlin: portier wielkiego

domu wypędza osobnika w mundurze szturmowca, rysy jego twarzy przypominają do złudzenia popularną dziś postać, z okna zaś, pełni zaniepokojeni, wyglądają Papen i Hugenberg, którzy zapytują w trwodze portiera: „Co za hałas? O co chodzi?” Portier odpowiada, obrzucając pogardliwym wzrokiem przybysza: „Przyszli jakiś wariat, który zapytuje, kiedy zostaną znacjonalizowane banki”.

Karykatury, ośmieszające władzę, w ostatnich czasach przestały się zupełnie ukazywać: obawiają się surowego reżymu. Pewien prowincjonalny feljetonista podśledzał podczas pochodu z pochodniami na cześć Hitlera następującą charakterystyczną rozmowę na ulicy:

Szturmowiec zwraca się z okrzykiem pod adresem osobnika, który pragnie autem utorować sobie drogę wśród tłumy:

— Teraz nie pozwolimy kpć sobie z naszego wodza”.

— Kto to jest? Na kogo krzyczysz?, zapytał go inny hitlerowiec.

— Jest to konferansjer z wielkiego teatru, który w piosenkach ośmieszał naszych ludzi!

Pisma donoszą każdego rana o nowych bójkach, burzliwych starciach i rozlewie krwi. W dzień na ulicach panuje wzorowy spokój, przy świetle dziennym nie zanotowano nie tylko krwawych zająć ale nawet zwykłej bójki, ekscesy z reguły rozpoczynają się z nastaniem zmierzchu.

Ostatniej niedzieli na ulicach stolicy panował niezwykle ruch i ożywienie. Ze wszystkich stron rozlegały się nacjonalistyczne i stahlhelmowskie pieśni: ulicami miasta przeciągał długi pochód uczestników pogrzebu szturmowca Majewskiego, zabitego w mgłę nocną na jednej z bocznych ulic Charlottenburgu. Dookoła tego morderstwa krążyła liczne legendy, jedna bardziej fantastyczna od drugiej, nikt jednak nie wie dokładnie, wiele w tem wszystkim prawdy.

Pogrzeb ten, którego przebieg w formie szczegółowego reportażu, podało berlińskie radio, mimo wielkiej pompy i okazałości, zawiódł nadzieje hitlerowców. Manifestacja była niezwykle uczysta, Gebbels wygłosił, jak zwykle, płomiennie przemówienie. Jednak Hitler, który zapowiedział swój udział w uroczystościach żałobnych, nie przybył, a

połączenie pogrzebu hitlerowskiego szturmowca z pogrzebem socjaldemokratycznego wachmistrza wywołało pewną konsternację i poruszyło „jedność frontu”.

Rodzina zabitego wachmistrza przysłała z pomocą władzom: postanowili go pochować poza granicami Berlina w jego rodzinnej ziemi.

Do późnego wieczora na ulicach napotkać można było oddziały szturmowców i stahlhelmowców w szarych kurtkach, którzy pod osłoną policyjnych aut ciężarowych wracali do domów.

Teatry i kina berlińskie nie mogą pochwalić się frekwencją i to zarówno w rejonach robotniczych, jak i w zamożnych dzielnicach. Zato nastrój publiczności w kinach jest zupełnie zdecydowany: gdy podczas wyświetlania kroniki bieżącej ukazują się „fakelzugi” i manifestacje na cześć nowego kanclerza, długo nie milną burzliwe oklaski i rozlegają się ze wszystkich stron okrzyki: „brawo!”, „heil!”.

Miejsca rozrywkowe w rodzaju „Feminy” w dzielnicy „Westen”, „Resi”, w rejonie „Aleksanderplatz”, „Neue Welt” w ośrodku robotniczym, słowem, wszystkie te olbrzymie przedsiębiorstwa, obliczone na tysięczne tłumy przeżywiają okres vegetacji. W mieście panuje nerwowe podniecenie, nikt nie myśli o zabawie i rozrywce. Niemcy niechętnie rozstają się z marką: kto wie, co przyniesie jutro?

Silne zaniepokojenie panuje w wiejskich przedsiębiorstwach wydawniczych, wśród tych tytanów świata prasowego, dziennikarskiego i literackiego. Niepewne są dziś losy tych wielkich przedsiębiorstw, które stworzone zostały przez generację „dynastii” wydawniczych, związanych z ustrojem, który wystawiony został na tak ciężkie ciosy.

W kołach zagranicznych korespondentów powszechna uwaga zwraca fakt iż dotychczas nie było oficjalnego przyjęcia zagranicznych dziennikarzy u nowego szefa rządu. Hitler prowadził narazie jedynie rozmowy z swymi osobistymi znajomymi, reprezentującymi prasę, włoską, brytyjską i amerykańską. Charakterystyczne jest, iż obecny kanclerz jeszcze w okresie, gdy nie był przy władzy, nigdy nie przyjmował polskich i francuskich korespondentów.

B. K.

Z piśmiennictwa.

POLSKA POWIEŚĆ SPORTOWA.

Cykl „Pięciu na Olimpiadę”.
Główna Księgarnia Wojskowa, 1933 r.

Sport w naszej literaturze pięknej ma wspaniały dokument w postaci „Lauru Olimpijskiego” Wierzyńskiego, który niemało sławy przysporzył i autorowi i imieniu polskiemu.

Rzecz ciekawa, że nasza proza co do tego właśnie tematu okazywała zupełny brak zainteresowania. Dopiero rozpisany przed olimpiadą w Los Angeles przez ministerstwo W. R. i O. P. konkurs na najlepszą pracę literacką o temacie sportowym poruszył pręża pisarskie i wydobyl nowe, prawdziwie wartościowe powieści i opowiesci sportowe, wydane niezwykle estetycznie przez Główną Księgarnię Wojskową.

Śmiało więc można powiedzieć, iż konkurs ministerstwa W. R. i O. P. to narodziny polskiej powieści sportowej.

Słusznie zebrano je w jeden cykl p. n. „Pięciu na Olimpiadę”, choć są do siebie zupełnie niepodobne. Rozpatrują wspólny im temat sportowy z różnych stron i dlatego właśnie dają pewne całokształt, pewne oświetlenie ogólne sportu. Pięć książek, zawartych w cyklu „Pięciu na Olimpiadę” stanowią prace nagrodzone lub wyróżnione na wspomnianym konkursie, a mianowicie:

MOUNT EVEREST — Jalu Kurek.

Jest to hymn wysławiany pięknym, prostym językiem przez entuzjastę na cześć dwóch młodych alpinistów Mallory’ego i Irvine’a. Z takim samym tchem czyta się opis tej wyprawy w roku 1924, której celem było zdobycie niezwykłego szczytu himalajskiego przez grupkę alpinistów. Z dręczącym grozy śledzimy wierszami wysiłki spinaczy, zapartych na cel, walczących z niezmordowaniem i obryzanych przeszkodami, nieustraszenie ponawiających próby — aby w końcu ulec, zostawiając na strachu samych lodowców Mount Everest i jego najlepszych i najwierniejszych swych towarzyszy Mallory’ego i Irvine’a.

Autor książki osiągnął swój cel — czytelnik nie zapomni tych dwóch postaci promiennych i młodzieńczych, które tak rzadko spotyka się na jednostajnych, szarych drogach codziennego życia.

NAJWIĘKSZE ZWYCIĘSTWO. — St. Zaleski.

Pięć nowel, z których dwie pierwsze poświęcone są pięściarstwu, a trzy sportowi w ogóle, stanowią tom pod powyższym tytułem. We wszystkich występują ludzie młodzi i silni, wyrobieni sportowo, uporczywie zdążający do wytkniętego sobie celu. Tak w tytułowej noweli młody robotnik „odkryty” przez menadżera przechodzi szczeble kariery pięściarskiej, przechodzi kryzys moralny, by w ostatecznym rozstrzygnięciu dopiąć do największego zwycięstwa nad sobą. Druga z rzędu „Rekawice śmierci” o tak ponurym tytule, a także pogodnym zakończeniu — przykuwa uwagę czytelnika, dzięki jego zacięciu, by w końcu wywołać śmiech z rozpowszechnionego wśród ludu „bobonu”. Rozwijający się u nas jachting ma również w tej książce nastęrczyli autorowi tematu do niezwykle ciekawych nowel „Na tydzień” i „Zagniony kajak”. Wreszcie w ostatniej nowelce „Przekłeta Łódź” — niezwykle zabawnej i pełnej humoru — ponure tło robią niesamowite wprost wrażenie.

Każda nowelka odznacza się żywą akcją, dobrze oddanym nastrojem, tło każdej jest inne — lecz ponad wszystkimi unosi się prawo i największym zwycięstwem jest to, które człowiek zdobywa w walce z sobą samym.

PRACOWNICY HANDLOWI I BIUROWY DOMAGAJĄ SIĘ UTRZYMANIA ŚWIADCZEŃ W PEŁNEJ WYSOKOŚCI.

W lokalu łódzkiego związku zawodowego pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych odbył się wiec pracowników handlowych i biurowych w sprawie ograniczenia świadczeń przez Z. U. P. U.

Obrazy toczyły się przy wypełnionej sali. Szereg mówców zobrazował położenie pracowników, którzy w dobie szalejącego kryzysu pozbawieni są należnych im świadczeń.

W zgłoszonych rezolucjach wzywano do obrony łącznie z całą klasą robotniczą istniejących uprawnień socjalnych.

Nieście pomoc bezrobotnym.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Produkcja Świata. Sezon letni w włókiennictwie. Częściowy wzrost uruchomienia. — Silne ożywienie na rynku bawełnianym. — Ceny utrzymują się na poziomie zeszłorocznym.

„The Economist“ podaje ciekawy wskaźnik przeciętnego stanu produkcji przemysłowej za rok 1932. Według tego wskaźnika (stan r. 1928 = 100), odnośne cyfry przedstawiają się następująco:

Polska	52
Niemcy	57
Anglia	59
Austria	71
Węgry	72
Francja	74
Belgia	71
Italia	78
Szwecja	96
Stany Zjednoczone	57
Japonia	114
Z. S. S. R.	234

Mało znany jest u nas fakt, odtworzony powyższą tabelką, iż jesteśmy krajem, w którym kryzys najsilniej przeorał produkcję przemysłową. Aczkolwiek czteroletni proces kurczenia się wytwórczości do połowy w stosunku do stanu z roku 1928 jest oczywiście bardzo bolesny, wolno jednak przypuszczać, że oznacza on zarazem względnie radykalną likwidację przestarzałych koniunkturalnych. Daje to obiektywne podłoże dla poprawy sytuacji.

Co jest dalej znamienne, to że skurczenie wskaźnika polskiego jest tak silne, że nawet silniejsze, aniżeli tam, gdzie zdawałoby się, powinno być najmniejsze — t. j. w krajach przodujących produkcji przemysłowej. Cyfra „giganta“ przemysłowego z za oceanu — zresztą zbieżna z cyfrą jego europejskiego odpowiednika, Niemiec — wynosi 57. Nadmienić tu należy, że rok 1928 nie był przy tem w Stanach rokiem kulminacji górnej (jak to miało miejsce w Polsce); stan najwyższy wystąpił tam rok 1929 przy 107 proc.

Rzut oka na tabelkę wskazuje, że „klubu sterlingowego“ stanowiącym odrębną klasę. Anglia i Szwecja wykazują względnie najsłabszy spadek produkcji, zawdzięczając to, rzecz prosta, dewaluacji swego pieniądza. Umiarkowana dewaluacja pieniądza przy wysokiej odporności psychiki gospodarczej tych krajów (walor niezbyt w świecie powszechny) umożliwiła im utrzymanie wysokiego stanu uruchomienia aparatu przemysłowego.

Ciekawa jest wysoka cyfra dla Japonii, wysoka — również z tego samego powodu, a także — zapewne — dzięki rozbudowie przemysłu wojennego dla walki z Chinami. Zupełnie specyficzne miejsce zajmuje ZSSR forsujący rozbudowę swego „uzbrojenia“ przemysłowego wysiłkiem swej ludności i kapitałem... akumulowanym w krajach kapitalistycznych, oferujących mu go we wzajemnej konkurencji.

O ile wyłączyć, wspomniane tu przez nas, ośrodki odrębne — wskaźnik wykazuje dla pozostałych krajów pewną prawidłowość (od 71 do 78 proc.). Przyjąć można w przecięciu, że oscyluje on mniej więcej koło trzech ćwierci stanu pomyślnej koniunktury. Na zakończenie dodamy jeszcze, że szczególnie silne skurczenie polskiego wskaźnika sprawie, że udział Polski wedle tychże danych w ogólnym światowej produkcji przemysłowej, spadł o czwartą część, a mianowicie z ośmiu na sześć promille.

Dr. A. Z.

W bieżącym tygodniu na rynku tkanin wełnianych uświadomiło się pierwsze sezonowe zapotrzebowanie. Do Łodzi przyjechała spora liczba kupców z różnych dzielnic, a szczególnie z województwa poznańskiego. Większych zakupów narazie nie czyniono. Największym popytem cieszyły się międzysezonowe tkaniny, małe zbyte w okresie wiosennym. Ceny w stosunku do zeszłorocznych utrzymały się, przy niższej tendencji, nie wykazując jednak różnicy ponad 10 proc.

Na rynku przędzy czesankowej cen

ny nadal kształtują się znikomo, wykazując spadek do 4 procent, pomimo, iż tendencja na światowych rynkach wełny jest utrzymana. Znikoma tendencja na tutejszym rynku przędzy czesankowej jest skutkiem małego zapotrzebowania.

Nastąpiła poprawa w uruchomieniu zasobniejszych finansowo fabryk, produkujących damskie tkaniny. Ta kategoria przedsiębiorstw powiększyła uruchomienie do 6 dni w tygodniu, ogólnie jednak uruchomienie przemysłu wełnianego jest bardzo ograniczone wskutek

trudności finansowych i znacznych pozostałości zeszłorocznych. Naozól przewidywania co do przebiegu sezonu w branży wełnianej nie są optymistyczne.

W przededniu sezonu natomiast: korzystnie przedstawia się sytuacja na rynku towarów bawełnianych. Na rynku tym w bieżącym tygodniu panowało nader silne ożywienie w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem zarówno ze strony łódzkiego jak i zamiejscowego kupiectwa. Popytem cieszyły się już prawie wyłącznie towary letnie sezonowe. Spowodowało to silniejszą tendencję, gdyż podaż tkanin letnich, wskutek wyjątkowo ograniczonej produkcji przemysłu, jest minimalna.

Przy tym stanie rzeczy producenci byli w stanie uzyskać w bieżącym tygodniu warunki i ceny według ustalonych na obecny sezon cenników. W stosunku do ubiegłego roku ceny obecne odchyliły nie wykazują, jedynie zeszłoroczne zapasy są sprzedawane do 5 proc. taniej. Warunki kredytowe w dalszym ciągu nie mają charakteru ogólnego, lecz są zależne od względów indywidualnych. Terminy przyjmowanych weksli nie przekraczają trzech miesięcy. Poza popytem na letnie towary dokonywane były również transakcje artykułami całorocznymi jak wyrobami podszewkowymi, bieliznianymi i pościelowymi. (c)

Zatarg w pończoszarniach w Aleksandrowie. Robotnicy nie chcą pracować bez umowy zbiorowej.

(i) Wczoraj w Aleksandrowie odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłowców pończoszniczych z delegatami robotników w sprawie niehonowania obowiązującej umowy zbiorowej. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem obwodowego inspektora pracy p. Opolskiego.

W toku dyskusji przemysłowcy wskazali iż nie mogą płacić robotnikom przewidzianych w umowie stawek, wobec czego zmuszeni są umowę zbiorową wypowiedzieć. By jednak robotnicy nie czuli się pokrzywdzeni tem, że już przed kilku dniami, wbrew umowie, nastąpiła redukcja płac, przemysłowcy o-

bowiażują się wypłacić robotnikom różnicę w zarobkach za ten czas, o ile zrezygnują oni z umowy zbiorowej.

Delegaci robotników odmówili, wobec czego przemysłowcy wręczyli na miejscu przedstawicielowi związku klasowego, p. Krzynówkowi, pismo z wypowiedzeniem umowy na dwa tygodnie.

Konferencja została przerwana. Robotnicy zakomunikowali wszakże przemysłowcom, że bez umowy zbiorowej pracować nie będą i jeśli nie zostanie podpisana nowa, na miejsce starej, proklamują strajk we wszystkich fabrykach.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza przy obrotach nadal zmniejszonych. Notowano: Belgia 124.20 (+8), Holandia 358.60 (-30), Londyn 30.63 (+1), Nowy Jork 8.926 (-2), Paryż 34.86 (+1), Praga 26.43 (+1), Sztokholm 164.40 (-20), Szwajcaria 172.30 (-5). Transakcje dokonane a nienotowane: Włochy 45.63. Kurs orientacyjny dewizy na Nowy Jork 8.922 (-2). W obrotach międzybanowych dewizy na Berlin 212.10. W obrotach prywatnych: funt angielski w gotówce 30.65, marka niemiecka 211.85 (+5), banknoty dolarowe 8.921, szyling austriacki 104.25, korona czeńska 25.90, rubel złoty 4.75-50, dolar złoty 8.97-50, rubel srebrny 1.34, bilon 0.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian. Notowano: Bank Polski 73.50-74-73.50 bez kuponu za rok 1932, za który Bank wypłaca 8 zł. od akcji 100-złotowej. Transakcje dokonane a nienotowane: Cukier 16.50 (+50), Starachowice 9.25 (+25).

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla

papierów państwowych była mocniejsza, zaś dla prywatnych przeważała słabsza. Większych transakcji dokonano 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, 4 proc. premiiowa dolarowa i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. pożyczki budowlanej 43.75 (-75), 4 proc. premiiowa dolarowa 58.75-58.65-58.75 (+25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105-104.50 (-50), 5 proc. konwersyjna 43.50 (+25), 6 proc. dolarowa 59.50-60.75-59.75 (-25), 7 proc. stabilizacyjna 57.38-58-57.63 (+38), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I emisja 93 4 i pół proc. listy ziemskie 36.75 (-25), 5 proc. Warszawy 49.50 (-100), 8 proc. Warszawy 43.75, 10 proc. Radomia 36.50 (-25). Transakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 61.88-62 (+50) 5 proc. kolejowa 38, 10 proc. kolejowa 101.75-102 (+200), 8 proc. dillonowska 66.88 (-63), 7 proc. pożyczki 44.75 (+40), 7 proc. Warszawy 40.75, 4 i pół proc. Warszawy 45.88 (-12), 5 proc. m. Lublińca odcinki po 100 złotych 41.50.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1904 tony, w tem żyta 65 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto I-szy standard 17.75-18, II-gi standard 17.50-17.75, pszenica jara czerwona szklista 32.33 pszenica jednolita 31-32, pszenica zbierana 30.50-31, owies jednolity 16-17, owies zbierany 14.50-15, jęczmień na kaszę 15.25-15.75, jęczmień browarny 16.50-17.50, gryka 16-17, proso 17.50-18.50, groch polny jadalny z workiem 22-25, groch Victoria z workiem 26-30, wyka 14.50-15, peluska 13.50-14, seradela podwójnie

czyszczona 12.50-13.50, lubin niebieski 8-8.50, rzepak zimowy 46-49, siemię lniane białe 90 procent 38-40, koniuczyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 90-110, koniuczyna czerwona bez kaniarki o czystości 97 proc. 110-125, koniuczyna biała surowa 75-100, koniuczyna biała bez kaniarki o czystości 97 proc. 100-140, mąka pszenna luksusowa 50-55, mąka pszena 4/0 45-50, mąka żytnia pyłowa I-szy gatunek 30-32, mąka siłkowa I-sza 23-25, otręby pszenne szale 10.50-11, otręby średnie 10-10.50, otręby żytnie 9-9.50, kuchenki lniane 19-20, kuchenki rzepakowe 15-15.50, kuchenki słonecznikowe 15.50-16.

Więści gospodarcze

ROKOWANIA O PODNIESIENIE UPADŁOŚCI BANKU HANDLOWEGO.

Wobec uniewinnienia przez sąd okręgowy w Łodzi naczelnego dyrektora upadłego Banku Handlowego w Łodzi, Władysława Gordowskiego oraz kilku członków dyrekcji, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa, mają być w najbliższym czasie ponownie podjęte pertraktacje o podniesienie upadłości Banku. Wierzyciele zagraniczni w swoim czasie wobec wyłączenia tego dochodzenia z urzędu, nie członkowie dyrekcji Banku popełnili nadużycia. Wobec obecnego stanu sprawy mają w najbliższym czasie wyjechać do Anglii przedstawiciele głównych akcjonariuszy Banku, celem nawiązania przerwanym pertraktacji z wierzycielami angielskimi.

POWAŻNY WZROST PRZYWOZU ZŁOTA DO AMERYKI.

Przywóz złota do Stanów Zjednoczonych wykazał w ciągu stycznia r. b. nowy rekord. Podczas gdy w listopadzie ub. roku przywieziono złota zaledwie za 19.97 milij. dol., import w grudniu ub. roku wzrósł do 95.83 milij., a w styczniu b. r. osiada 126.6 milij. dol. Z powyższej sumy przypada 48.6 milij. dol. na Anglię, 30.6 milij. na Francję, 17.3 milij. na Holandję, 13.4 milij. na Indie Brytyjskie, 5 milij. na Kanadę, 7.1 milij. na Chiny i wreszcie 3.7 milij. dol. na import z Japonii. Z wyjątkiem złota przywiezionego z Anglii, stanowiącego część grudniowej raty długów wojennych — przeprowadzonego przez rachunek dopiero w styczniu, pozostała ilość złota, pochodząca ze wszystkich innych państw, została przez Stany Zjednoczone nabyta.

Konwersja zaległości w Towarzystwie Kredytowym m. Łodzi.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego wszczęła kroki, zmierzające do skonwertowania rat należących się Towarzystwu w myśl rozporządzenia o konwersji zaległości. Podstawowym warunkiem konwersji jest zapłata przynajmniej jednej raty w gotówce. Zaległe raty wynoszą około 3 i pół miliona złotych, z czego Towarzystwo Kredytowe zamierza skonwertować jeden milion. Dotychczasowa liczba podań osób ubiegających się w myśl rozporządzenia, o konwersję jest bardzo nieznaczna.

Ponieważ w innych towarzystwach kredytowych liczba petentów, zgłaszających się na podstawie rozporządzenia jest bardzo niska, a nawet stołeczne towarzystwo kredytowe nie zamierza przeprowadzić konwersji, która, jak widać, nie nosi przymusowego charakteru.

Poza pracami związanymi z konwersją Towarzystwo Kredytowe wypłaciło ostatnio większe sumy tytułem zapłaty kuponów za ubiegłe półrocze. — Wypłaty z tego tytułu wynoszą około trzech milionów złotych. Do chwili obecnej Towarzystwo wypłaciło już 97 procent tej należności. (c)

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 9 lutego. Loco 6.15, luty 5.98, marzec 6.03, kwiecień 6.09, maj 6.14, czerwiec 6.21, lipiec 6.28, sierpień 6.34, wrzesień 6.41, październik 6.48, listopad 6.54, grudzień 6.61, styczeń 6.65.
Nowy Orlean, 9 lutego. Loco 6.00, marzec 6.00, maj 6.13, lipiec 6.25, październik 6.45, grudzień 6.58, styczeń 6.63.
Liverpool, 9 lutego. Loco 4.96, luty 4.79, marzec 4.81, kwiecień 4.82, maj 4.88, czerwiec 4.85, lipiec 4.86, sierpień 4.87, wrzesień 4.89, październik 4.91, listopad 4.92, grudzień 4.94, styczeń 4.96, luty 4.97, marzec 4.99.
Bawełna egipska. Loco 7.13, marzec 6.91, maj 7.00, lipiec 7.08, październik 7.15, listopad 7.20, styczeń 7.28, luty 7.28.
Upper, 9 lutego. Loco 6.56, marzec 6.38, maj 6.34, lipiec 6.30, październik 6.25, listopad 6.23, styczeń 6.22, luty 6.22.
Brema, 9 lutego. Loco 7.20, marzec 6.88, maj 7.04, lipiec 7.16, październik 7.36, grudzień 7.45, styczeń 7.51.
Aleksandria, 9 lutego. Marzec 13.02, maj 13.27, lipiec 13.48, listopad 13.86, styczeń 14.06, Ahmouni: luty 11.37, kwiecień 11.32, czerwiec 11.27, październik 11.08.

DALSZY SPADEK RENTOWNOŚCI KONCERNÓW STALOWYCH.

United States Steel Corporation wykazuje za czwarty kwartał ub. roku deficyt w wysokości 16.729.000 dolarów, a po wypłacie dywidendy od akcji uprzywilejowanych 18.531.000 dolarów. Wskutek tego koncern wypłaca dywidendę kwartalną od akcji uprzywilejowanych tylko w wysokości 50 centa od akcji, gdy dotychczas od roku 1902 wypłacał regularnie 1.75 dol. Deficyt Bethlehem Steel Corp za ten okres wynosi 5.622.000 dol. wobec 5.426.000 dolarów w kwartale poprzednim, a 1.777.000 dol. w czwartym kwartale 1931 r. Deficyt za cały rok wynosi 19.040.000 dol. Gdy w roku 1931 osiągnęto jeszcze zysk 116.000 dol.

PRZECIWNICY I ZWOLENNICY MUSSOLINIEGO.

Były wódz socjaldemokracji włoskiej, Morani, oraz wybitny faszysta, Barcello, opowiadają o stosunkach w kraju dyktatury faszystowskiej.

Wszystko zależy od tego, przez jakie patrzemy okulary.

(r) Od czasu zapanowania we Włoszech faszystów upłynęło 10 lat. Okres stosunkowo niedługi. Ale gdy się wchodzi na graniczną stację włoską, Ventimiglia, pierwsze co się rzuca w oczy — to wielkie popiersie Mussoliniego, stojące na peronie. Głowa władcy zwrócona jest w kierunku Francji. Gdy się spogląda na tę głowę, czuje się wyraźnie, że to nieograniczony pan tej ziemi. Przyjezdny to czuje, a ci wszyscy ludzie, których się widzi na dworcu — karabinierzy w czarnych, trójkątnych kapeluszach, żołnierze w szarych płaszczach, bufetowy, gazeciarz, urzędnicy celnicy — oni wiedzą że tak jest istotnie.

W Medjolanie na Piazza Crespi stoi wielki złoty dom. Sztab partii faszystowskiej. Nie różni się właściwie od innych domów i tylko dwaj faszyci, pełniący służbę przed wejściem, wskazują na jego specjalny charakter.

Naprzeciwko meści się mała cukierka. W tej właśnie cukierce miałem bardzo interesującą rozmowę z dwoma ludźmi — ze słynnym przywódcą faszystowskim Pepino Barcello i z wybitnym antyfaszystą, Enrico Morani. Faszysta był młody, zapalony, święcie przekonany o słuszności sprawy. Antyfaszysta był starszym człowiekiem, który wiele w życiu przeżył i wydawał się wybitnie zmęczony.

— Teror — oświadczył Enrico Morani. — Kraj teroru. Przed miesiącem wypuścił mnie z więzienia. Trzymali mnie tam trzy tygodnie, już poraż dziesiąty. Bez żadnego powodu. Myśmy dawno już zaprzestali aktywnej walki. Przed dwoma miesiącami zamknęli oni w więzieniach, bez żadnego powodu, 30 tysięcy ludzi. Tylko dlatego, że do Medjolanu miał przyjechać Mussolini. Jest to teror i samowola.

Morani był członkiem socjal - demokratycznej partii. Odwaga, z jaką wypowiedział on swe zdanie przed obcym dziennikarzem, zdziwiła mnie ogromnie. Dopiero później dowiedziałem się, że nie ma on powodów do obawy. Jego zdanie znane było doskonale faszystom i nic się już nie mogło zmienić od tego, czy wypowiedział on je raz więcej, czy mniej.

— Hitler znalazł tu bardzo dobry przykład — ciągnął dalej Morani. Faszyci zupełnie zmilitaryzowali kraj. Milicja faszystowska liczy 600.000 ludzi, uzbrojonych od stóp do głów. Armia składa się z 300.000 ludzi. Armia jest po stronie Mussoliniego, gdyż otoczył on ją taką opieką, jaką nigdy jej nie otaczał nikt we Włoszech. W ten sposób Mussolini ma za sobą milion uzbrojonych ludzi. Ludzie ci pójdą za nim, dokąd on zechce i przeciwko komu on zechce. On zahypnotyzował masę i masę te są zupełnie pod jego wpływem.

Partia socjal - demokratyczna utraciła wszelki wpływ na masę i wszelki z nią kontakt. Faszyci są ostrożni. Otoczyli oni robotników taką opieką, że wielu z nich wręcz błogosławił regimie faszystowski. Stworzyli oni instytut rozjemczy na wypadek zatargów i likwidują wszelkie konflikty między robotnikami a przemysłowcami ze zwinnością żonglerów. Nacisk na przemysłowców, krótkie przemówienie do robotników wraz z obietnicami złotych gór w przyszłość — i już po zatargu.

I robotnicy coraz chętniej słuchają faszystów. Starsi trzymają się w rezerwie ale młodzież robotnicza chętnie wstępuje do partii faszystowskiej. Jest to jakaś masowa sugestia. W niedzielę młodzież robotnicza wkłada mundury i spaceruje po mieście. Gdy jest jakieś święto faszystowskie — mogą nie przybyć do pracy. Partia przysyła do dyrekcji fabryki instrukcje i dyrekcja obowiązana jest zwolnić ich na ten dzień z pracy. A poza tem członkowie partii nie mogą stracić posady w fabryce. Partia zawsze się za nimi ujmie. Oto co ich

pcha w szeregi zwolenników Mussoliniego.

A opornych gnębi się nie miłosiernie. Gnębi się w tak wyrafinowany sposób, tak systematycznie, że ci ludzie tracą wszelką wolę. Proszę spojrzeć na mnie. Ja, Morani, niegdyś trybun ludowy i po dzień dzisiejszy szczerzy socjaldemokrata już nie istnieję. Ci ludzie zmęczyli mnie. Można wtrzymać, a nawet zahartować się w więzieniu. Można zahartować się wskutek prześladowań. Ale jeśli te prześladowania są tak perfidne, tak złośliwe, że człowiek spotyka na każdym kroku klody, rzucone pod nogi gdy zatruwa mu się każda chwila jego życia może to złamać najsilniejszego człowieka. Proszę niech pan napisze, że Morani już nie istnieje. Jest mi wszystko jedno...

Po godzinie gdy siedziałem trawiąc słowa tego wybitnego niegdyś socjalisty włoskiego, jeden z przyjaciół przedstawił mi głośnego faszystę, Pepino Barcello. Na wstępie zapytałem go o tych 30.000 aresztowanych. Barcello rozśmiał się wesoło.

— Pan zdążył już rozmawiać z jednym z czarnej listy? Tak, to prawda.

Czy uważa pan, że nam jest przyjemnie otaczać stale Mussoliniego konwojem? Mamy dokładny spis wszystkich podejrzanych i w odpowiednim momencie aresztujemy ich na pewien czas. Ale jak to się robi. Nie powiedziano panu, że te więzienia, w których zamykamy tych ludzi na kilka dni — to sale szkolne. Spacerują oni po klasach, dostają dobre pożywienie i ostatecznie nie mają się na co skarżyć. A uczniowie? Ich trzeba uczyć kochać Il Duce.

Dwa tygodnie przed przyjazdem Mussoliniego zamykamy szkoły i urządzamy dla dzieci wakacje. Niech oni czują, że to wielkie święto. Następnego dnia do pustych gmachów szkolnych przyprowadza się pierwszych aresztowanych. Ludzie ci pozostają w zamkniętych szkołach, przed którymi pełnią warty milicjanci faszystowscy aż do chwili wyjazdu Mussoliniego. Niektórzy są nawet zadowoleni z tego. Na wszelki wypadek, gdyby się coś stało, są oni poza obrębem wszelkich podejrzeń. Mają swoje alibi — siedzieli w tym czasie w areszcie.

— Nam zarzucają, że trzymamy kraj w żelaznych kleszczach. Tak, to praw-

da. Ale komu stała się z tego powodu jakaś krzywda. Czy pan nie widzi, że te kleszcze żelazne zrobiły? Zelektryfikowaliśmy wszystkie koleje północy. Zbudowaliśmy drogi automobilowe w takich miejscach, gdzie dawniej nie można było przejść. Zmuszamy właścicieli domów do burzenia swych nieruchomości i budowania nowych, według naszych planów. Za 20 lat miasta włoskie będą wyglądały zupełnie inaczej. Wszystkie będą miastami nawskroś społeczeństwa. Jeśli właściciele nie chcą budować — muszą ustąpić ten majątek innemu, który jest chętny. Nasze towarzysza określone muszą budować nowe statki — my ich do tego zmuszamy. Jeśli nie mają środków, dostają od nas kredyty, ale muszą robić.

— Proszę spojrzeć, jak załatwiliśmy kwestię bezrobocia. Podczas gdy inne kraje placą swym bezrobotnym kolosalne sumy za nic, u nas wszyscy bezrobotni muszą pracować. To oni właśnie zbudowali nowe drogi samochodowe, nowe miasta pod Rzymem, osuszyli błota. Myśmy decentralizowali bezrobotnych robotników wiejskich, wysłali ich na prowincję, założyliśmy nowe kolonie wiejskie.

A poza temi potrzebnymi rzeczami, przyznaję, budujemy szereg rzeczy niepotrzebnych. Nowy, potężny dworzec w Medjolanie, nowy dworzec we Florencji, forum Mussoliniego w Rzymie. Tak, bez tego można się było obejść. Ale chodziło o dwa cele. Przedewszystkiem zatrudnić bezrobotnych i dać im możliwość odczuć, że faszyci o nich dba, a następnie my pragniemy, aby za sto lat wielkie pomniki faszystom zachowały się dla pokoleń, tak samo, jak dla zachowane zostały pamiątki cesarów starego Rzymu.

— Myśmy zjednoczyli pod znakiem „fascio“ dziesiątki narodowości. Wszyscy obywatele włoscy, bez różnicy narodowości i wyznania musieli poczuć, że są Włochami. My, faszyci, nie wiemy co to jest antysemityzm. Dla nas to obce słowo. Jung, nasz minister skarbu i prawa reka Mussoliniego, jest żydem. General Madina, wojenny gubernator Sardynii, jest żydem. W tem tkwi nasza potęga, że nauczyliśmy wszystkich myśleć patriotycznie, po włosku. I dlatego faszyci porwał masę. I dlatego też przetrwa.

— Czy te dwie rozmowy dają nam dostateczne wyobrażenie o tem co się dzieje i jak jest we Włoszech wspaniałych? Zdaje się, że tak. I dlatego bez komentarzy przekazuję je czytelnikom. A. G.

KOMUNIKAT.

firmy „TATRA-AUTO“ w Warszawie

Podaliśmy do wiadomości naszej Szanownej Klienteli, że z firma

KAROL KÜSTER i Synowie w Łodzi

przerwaliśmy współpracę i cofnęliśmy wszelkie pełnomocnictwa, skutkiem czego firma ta nie ma od nas prawa występowania w charakterze zastępcy fabryki samochodów „Tatra“. Aż do czasu ustanowienia nowego przedstawicielstwa w Łodzi prosimy zwracać się łaskawie w wszelkich sprawach obsługi, remontów, dostawy części zamiennych i samochodów oraz w sprawach finansowych bezpośrednio do nas.

Z poważaniem

„TATRA-AUTO“ Sp. z o. o.

Jeneralne zastępowanie na Polskę
fabryki samochodów „TATRA“
WARSZAWA, CZERŃIAKOWSKA 205.
Telefony: 9-52-42, 9-55-32.

Tomaszów-Mazowiecki

ZEBRACI - AWANTURNICY.

W dniu onegdajszym tuż władze bezpieczeństwa zmuszone były dwukrotnie interwenjować w związku z natrętną zebrańnią w domach Banku Polskiego.

W wyniku tego zatrzymano 20-letniego Czesława Tkacza oraz Józefa Baka, nigdzie niemeldowanych. Ten ostatni stawiał czynny opór, a nawet uderzył pięścią w głowę policjanta, pełniącego służbę w Banku Polskim.

Włóczęgów oddano do dyspozycji władz sądowych.

RZEŹNIK PRZED SADEM.

Onegdaj przed tutejszym sądem grodzkim stanął rzeźnik Moszek Pakula, oskarżony o naruszenie korespondencji urzędowej. Na wniosek obrońcy, mec. Fruchta, sąd rozprawę odroczył celem powołania w charakterze świadka jednego z urzędników starostwa brzezińskiego.

UJECIE ŻŁODZIEJA.

Na wniosek policji w Skierniewicach aresztowany został w Tomaszowie Jan Grabowski (ul. Mostowa 1), który dokonał kilku kradzieży na tamym terenie. Grabowskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

O FUNDUSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZAGRANICĄ.

Byli uczestnicy walk o szkołę polską za czasów zaborczych, przystępują na terenie Tomaszowa do zbierania funduszu na szkolnictwo polskie zagranicą. Pieniądze te przekazane będą na konto ogólnego funduszu im. Marsz. Raczkiewiczza.

W skład komitetu wchodzi pp.: inż.

Dudziński — prezes, dr. Gołębski — wiceprezes, d-rowska Gołębska — sekretarz, Brudkowski — skarbnik.

ZEBRANIE WŁÓKNIARZY.

W niedzielę, dnia 12-go b. m., o godzinie 15-ej odbędzie się w lokalu przy ul. Pałacowej Nr. 15 ogólne zebranie włóknarzy związku „Praca“.

Na zebraniu tem wygłoszony będzie referat n. t. „Związki zawodowe a klasa robotnicza“.

WŁÓCZĘGA W ADAMOWYM STROJU.

Onegdaj wieczorem przechodnie na Placu Kościuszki byli świadkami niesamowitego zajścia.

Otóż o godz. 19-ej został zatrzymany przez policję włóczęga, niejaki Wacław Zabowski bez stałego miejsca zamieszkania, który, będąc w stanie nietrzeźwym, wszczynał z każdym awanturę.

Zabowski, odprowadzany przez posterunkowego do aresztu miejskiego, zatrzymał się nagle na Placu Kościuszki, ściągnął raptownie z siebie ubranie i nim dozorujący policjant zdołał zorientować się w sytuacji — Zabowski rozewał je w strzępy.

Włóczęga w stroju Adama przemarszerował ulicami miasta do aresztu, gdzie osadzony został do wytrzeźwienia. Tutaj Zabowski począł demolować urządzenie aresztu, wobec czego musiano go skuć w kajdany.

Tut. komisariat ma teraz niemało kłopotu z tym włóczęgą, gdyż w takim stanie nie można doprowadzić go do starostwa, względnie zwolnić z aresztu.

OBCHÓD 13-ej ROCZNICY ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA.

W niedzielę, dnia 12-go lutego r. b., Łódź Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej wspólnie z Towarzystwem Marynarzy Rezerwy w Łodzi urządzą uroczysty obchód rocznicy odzyskania dostępu do morza.

Program obchodu jest następujący:
1. O godzinie 10-ej nabożeństwo w garnizonowym kościele św. Jerzego.
2. O godzinie 11-ej wymarsz z przed kościoła św. Jerzego na Plac Wolności, przyczem czoło pochodu będzie stanowiła orkiestra i pluton wojska; za wojskiem pójdą przedstawiciele Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Towarzystwa Marynarzy, Kół Szkolnych L.M. i K. oraz wszyscy, którym jest droga idea utrzymania się przy naszym morzu.
3. O godzinie 11 min. 30 uroczyste podniesienie bandery na głównym macez magistratu m. Łodzi na Placu Wolności.
Ze względu na powyższy program zapowiadany obchód teje uroczystości w lokalu niemieckiej szkoły handlowej (odezbyt, film deklamacje, produkcje muzyczne) zostaje przełożony na inny termin, o czym w swoim czasie nastąpi odpowiednie zawiadomienia.

FABRYKA MACY.

Jak się dowiadujemy wkrótce zostanie uruchomiona fabryka macy w okolicach m. Łodzi, która będzie w stanie wyprodukować dziennie do 5.000 kg. macy, wobec czego należy się spodziewać, że cenę na macę w tym roku znacznie spadną.

WYCIECZKA DO PALESTYNY

NA WIELKANOC
 zorganiz. przez Org. Sjonist. w Łodzi z szlakiem: Paryż (1 doba), Marsylja, Aleksandria (półtorej doby), Jafa. Powrót: Haifa, Triest (ew. Wenecja), Wiedeń, Łódź.
 Informacje i zapisy: Biuro Sjonistycz. Śródmiejska 29, 10-2 i 6-8 w.

Bunt Azji.

Coraz ciśnie się Europejczykom w Azji. Hasło, rzucone przed kilkuletnią laty przez odradzającą się Japonię, w ostatnich czasach podchwytliwie skwapliwie wszystkie ludy wielkiego kontynentu wschodniego. Chiny, Indie, Turcja, Persja, nawet dzięki Afganistan coraz gorliwiej, coraz skutecznie wyzywiają się Europejczyków i ich władztwa. Zwłaszcza trzy ostatnie kraje reformy wyzwolenia się z „troskliwej opieki” gospodarczej i politycznej Europy przeprowadziły zupełnie radykalnie.

Ich śladem kroczy Irak — do niedawna brytyjski kraj mandatowy, obecnie niezależne państwo, samodzielny członek Ligi Narodów. Gdy w Wersalu podzielono zamorskie mandaty, dominowały względy „gospodarcze”: z którego kraju możnaby najlepiej wydusić. Irak, dawna Mezopotamja, posiadał nie tylko odkryte szyby naftowe w Mozanab. Czyż dziwić się należy, że dożądał się pod mandat angielski? Ale Mozanab zawiodł: szyby okazały się nie tak

bogate, jak przewidywano, dostawa do portów — droga, przełożenie rur poprzez pustynię do morza Śródziemnego — nie opłacało się, zresztą ceny nafty spadły. Wówczas politycy angielscy doszli do przekonania, że Irak „dożądał do zupełnej niepodległości” i zrzekli się mandatu. Anglja była chrestną matką nowego samodzielnego państwa, wprowadzając je do Ligi Narodów.

Lecz władztwo Anglików w Iraku jeszcze się nie skończyło. Można zrzec się mandatu, a zatrzymać w kraju siłę zbrojną. Podobnie jak z Egiptem, Wielka Brytania zawarła z „niepodległym” Irakiem układ, którego mocą brytyjska flota napowietrzna pozostaje w kraju na okres pięciu lat. Bazy samolotów angielskich mieszczą się w stołecznym Bagdadzie, w Mosulu i Basrze. Pretekstem do pozostawienia sił lotniczych było niedostateczne przygotowanie armii królestwa Iraku do obrony kraju. Przed kim? Ponieważ wrogów zewnętrznych Irak nie ma, a sąsiadujące z nim Persja, Turcja i mandatowa

(francuska) Syria żadnych wobec nowego państwa agresywnych zamiarów nie żywią, stworzyło się myt njebezpieczeństwa. wewnętrznego. Dzięki koczujące szczepy, napływające z Arabskiej pustyni mają, ponoć, zagrażać Irakowi.

Przeciw temu obecnie buntują się nacjonalisci metopotamiści. „Ze swoimi Szejchami-koczownikami” — twierdzą — „poradzimy sobie sami. Posiadamy dziesięć bataljonów piechoty. Anglicy natomiast niechaj pakują bagaże i opuszczają kraj”.

Na czele ruchu nacjonalistycznego stanął b. minister Iraku, Jassin Pasza, popularnością swą i powagą dorównujący królowi Fejsalowi. Anglicy pozwalają się na układ, utrzymują, że bez nich nie będzie w kraju porządku, oburzają się wreszcie, że młody Irak ledwo z kółki wyszedł, już bryka. A zwolennicy Jassina Paszy, wśród których nie brak byłych tureckich dygnitarzy, zaopatrzeni w przykład Mustafy Kemala, rozochoceni odwagą szacha perskiego w sporze naftowym, ośmieleni bezkarności wahabijtów Arabji, wafdyistów w Egipcie, zwolenników Nadir

Szacha w Afganistanie, żądają natychmiastowego zerwania układu i wydalenia Anglików z Iraku.

Król Fejsal jest przyjacielem Anglików. Z ich łaski został władcą Iraku, pozuje na Europejczyka. Czy jednak zaryzykuje koronę, aby ostro przeciwstawić się Jassinowi Paszy, jest rzeczą wielce wątpliwą. Przykład Amanullaha nie jest zbyt zachęcający... H.

Walne Zebranie członków Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych. W sobotę, dnia 11-go lutego 1933 r. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych (Piotrkowska 85 — Al. Kościuski 28) dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia członków Związku. 20-1

ZAWIADOMIENIE.

Związek pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu w Polsce filja — Łódź ul. Piotrkowska 79, telefon 22-155 odbywszy pierwsze posiedzenie organizacyjne w dniu 7 lutego r. b. w osobach zrzeszonych członków zwołuje wszystkich zainteresowanych na walne zebranie Związku, które odbędzie się nieodwołalnie w dniu 12 lutego r. b. o godzinie 6-iej wieczorem w lokalu własnym Piotrkowska 79.

Do akt Nr. 2689 1932 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w lokalu przy ul. Wólczańskiej 164, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maksymiliana Orzechowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 475.
 Łódź, dnia 23 stycznia 1933 r.
 Komornik: LIPPERT.

Do akt Nr. Km 159 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 13, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1933 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Dawida Wscheliszki w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 57, składających się z Trajb maszyny podwójnej mechanicznej, oszacowanej na sumę zł. 200, którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 23 stycznia 1933 r.
 Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 2368 1932 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w lokalu przy ul. Cegielnianej 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bera Freindla i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 675.
 Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.
 Komornik: St. GÓRSKI

Do akt Nr. Km. 2185 1932 r. **OBWIESZCZENIE**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, St. Dobrowolski, zamieszkały w Łodzi Al. Kościuski Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Nachmana Szekacza w jego lokalu w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 15, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 642 zł., które można oglądać w czasie licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 8 lutego 1933 r.
 Komornik: St. DOBROWOLSKI

GABINET FIZYKALNEJ TERAPII
 Gabinet Nocnego przy Tow. Linas nacadek w Łodzi, ul. Cegielniana 17. Naświetlania po cenach ulgowych:
 Lampa kwarcowa zł. 1.—
 Diatermia „ 2.50
 Sollux „ 2.—
 Minjmax „ 2.—
 Gabinet jest czynny codziennie w sobotę od godz. 11—1 i od 4—6 wiecz. i jest pod stałym nadzorem orzynulacego lekarza. 30-2

OLLA
 GUM.
 Nie przzerwatywy! —
 lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
 winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobrze **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe
 w nazwie
„OLLA”
 i marką
GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego

zawiadamia, że w dniu 22 lutego 1933 r. o godzinie 11-iej w Kancelarii Hipotecznej w Łodzi - Wschód przed Notariuszem Kazimierzem Rossmannem **ZOSTANIE SPRZEDANA W DRODZE PUBLICZNEGO PRZETARGU** wraz z przynależnymi do niej maszynami i urządzeniami fabrycznymi nieruchomości w Łodzi, oznaczona N. hip. 926/927, N. rep. hip. 4412, należąca do firmy „BRACIA SAMET SP. z OGR. ODP.” Nieruchomość obciążona jest pożyczką Towarzystwa Kredytowego w wysokości dolarów U. S. 40.000.— **PRZETARG**, jako w terminie drugim i ostatecznym, rozpocznie się od obniżonego szacunku t. j. dolarów U. S. 36.215.— i zł. 2.300.— z obowiązkiem spełnienia warunków sprzedaży, podanych w zborze objaśnień i warunków. Wadjum do przetargu wynosi dolarów U. S. 8.000.— Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży znajduje się w księdze hipotecznej sprzedawanej nieruchomości. 55-4

REWELACYJNA zniżka cen wszelkich urządzeń biurowych

Pabjanickiej Fabryki Mebli Biurowych

Biurka od zł. 135.— Krzesła masywne dębowe od zł. 10

poleca:

Józef Leżon Przejazd 4, tel. 10-228.

Do akt Nr. Km. 201 1933 r. **OBWIESZCZENIE**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, St. Dobrowolski, zamieszkały w Łodzi Al. Kościuski Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lutego 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Maksymiliana Ziółckiego w jego lokalu w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 90, składających się z maszyny heblarki, oszacowanej na łączną sumę 577 zł., którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 4 lutego 1933 r.
 Komornik: St. DOBROWOLSKI

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE kwiaty egzotyczne

do nabycia tylko w pracowni artystycznej **ZEROMSKIEGO 17, m. 15** parter, tel. 181-47.
 Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBOWA i gabinet dentystyczny
 LEKARZA DENTYSTY 30-4
A. ZADZIEWICZA
 przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164**, parter, Telefon № 127-83.

Do akt Nr. 1677 1931 r. **OGŁOSZENIE.**
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy: „Herszkowicz i Lipnowski” i składających się z 30 sztuk materiału półwielnianego, oszacowanych na sumę zł. 3300.
 Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
 Komornik: St. GÓRSKI

Biurowy tłumacza przysięgłego D-ra Praw
J. MIECHOWSKIEJ
 przeniesione zostało na ul. **Andrzeja 7**
 (Al. Kościuski 36) m. 9, parter tel. 206-41. 30x2

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
 przyjmuje codziennie od 11—2 i pół **Gdańska 37**
 tel. 232-55.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
 przyjmuje od 3—7 po poł. **Piotrkowska 51**
 telef. 121-23

Dr. Jan Polak
 ul. **NAWROT Nr. 7**
 Tel. 164-21.
 choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
 Godziny przyjęć 6-7.

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ
Dr. Polaka
 NAWROT Nr. 7
 Tel. 164-21.
 prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMIA, lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

Gabinet kosmetyki i toaletowej **Z. SZWALBE**
 dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
 Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
 Przyjmuje 10—12 i 4—8 wiecz. 30-2

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ
„PROMIEN”
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 81, TEL. 112-98.
 Przyjmuje na rok 1933 wszelkie zlecenia P. T. Czytelników na prenumeraty czasopism i dzienników miejscowych i krajowych oraz na francuskie i angielskie.
 Tamże ogłoszenia do wszystkich pism krajowych po cenach redakcyjnych. 50-4

Dziś!

11-go lutego 1933 r. odbędzie się w sali Tow. Spiewaczego Piotrkowska № 243

Najlepszy Jazz. — Początek o godz. 10-jej wiecz.

„Wieczornica Pracy“

na rzecz Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi „Praca“

Dziś!

25-10

Bilety do nabycia przy kasie Piotrkowska 243.

Do akt Nr. 834 1932 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 79 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Gustaw Teschner“ i składających się z różnych instrumentów, oszacowanych na sumę zł. 2430.

Łódź, dnia 9 lutego 1933 r. Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. E. 2067 1932 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama - Henocha Müllera i składających się z 277 sztuk różnego płótna wyrobu Włocławskiej Manufaktury miary od 15-42 mtr. sztuka w dobrym stanie, oszacowanych na sumę zł. 11080.

Łódź, dnia 7 lutego 1933 r. Komornik: L. WASOWSKI.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

50 PROC. DROŻEJ PŁACE za brylanty, złoto, srebro, perły, złote zęby i lombardowe kwity. M. H. LISSAK, Piotrkowska 5.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

KINO czynne w dobrym punkcie do sprzedania. Oferty do Adm. pod „Kino“.

Lokale

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje“ do administracji.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Radwańska 19, m. 21.

2 DWUOKIENNE pokoje częściowo umeblowane, używalność kuchni, wygodny, 1 p. fr. m. 5. Śródmiejska 38, od 6 wiecz.

WYREMONTOWANY pokój z meblami lub bez, z wszelkimi wygodami z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Śródmiejska 56, 1 p., m. 23.

DUŻY słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedynczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zeromskiego 18, m. 27.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Włoczańska 62, m. 5 (róg Andrzejka) w godz. 3-5 pop. i 8-9 wiecz.

POSZUKUJE ładnego pokoju przy lepszej izraelickiej rodzinie z wygodami dla małżeństwa nie wyżej drugiego piętra. Oferty Administracja pod K. J.

DWUOKIENNY pokój frontowy, z niekrepującym wejściem, umeblowaniem lub bez, z utrzymaniem lub bez, zaraz do oddania. Zachodnia 33, mieszk. 10.

DO WYNAJĘCIA dwuokienny, frontowy, umeblowany pokój, wejście niekrepujące z klatki schodowej. Andrzejka 29, m. 7.

PANI POSZUKUJE pokoju przy rodzinie z wygodami i używalnością kuchni. Eask. oferty do administracji nin. pisma pod „F. F.“

2 MAŁE pokoje z centralnym ogrzewaniem wprost od gospodarza do wynajęcia. Andrzejka 6.

Dziś uroczysta

CASINO

wielka premiera

Bezsprzecznie najweselszej komedji polskiej.



Biuro pośrednictwa małżeństw i kursy salonowych manier.



ROMEO I JULCJA

Sp. z Ogr. Odp.

OBSADA:

Franka Krochmalska — **ZULA POGORZELSKA**
Teofil Rączka — **ADOLF DYMSZA**
Moniek Platfus — **KONRAD TOM**
Onufry Koziegłowicz — **ANTONI FERTNER**
Lamus — **STANISŁAW SIELAŃSKI**

i inni.

Reżyserja: Jan Nowina-Przybylski.

Muzyka H. Wars

Djalogi K. Tom.

Nadprogram: Groteska rysunkowa Fleischera.

Początek seansów o godz. 12-jej w południe.

Passé-partout, bilety ulgowe i wolne wejścia bezwzględnie nieważne.



Rozmaite

JEDEN lub dwa kompletnie umeblowane pokoje z niekrepującym wejściem, wszelkimi wygodami na 1 p. dla jednego lub 2 panów do wynajęcia od zaraz. Południowa 20, m. 51.

DWA POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami do wynajęcia. Włoczańska 253. Wiadomość u dozorczy.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Telefon. Narutowicza 35 m. 15.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. — Oferty sub. „R. K.“ w adm. Republiki.

3 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. Tel. 102-12, od 12-2.

SŁONECZNY, świeżo wyremontowany pokój z wygodami od zaraz do wynajęcia. Zakatna 30, m. 11.

POKÓJ z niekrepującym wejściem, telefonem zaraz do wynajęcia. Narutowicza Nr. 56, m. 37, w godz. 9-12 i 3-9 wieczorem.

W ZAKŁADZIE Fryzjerskim, Piotrkowska Nr. 60 w podwórzu, są ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie Pan i Panów po 50 gr., golenie 30 gr., ondulacja 70 gr., rozjaśnienie włosów 3 zł.

ZAGINAŁ pies, ratler brązowy, znaki białe pod szyją i końce łapek białe. Wabi się Lulu. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Zamenhofa 28, m. 23.

WIELKIE ZYSKI! Nowoczesna Ruchoma Reklama — Świetna (do zbiorowej reklamy) na Łódź do sprzedania, lub spółnik poszukiwany. Kapitał potrzebny 3000-6000. Oferty do PAT Katowice, pod „Egzystencja“.

POTRZEBNA panna do cukierni z kucją. Wiadomość Pomorska 14 w cukierni.

ZAGINAŁ pies suczka 6 miesięczny, cała biała, uszy i głowę ma żółta. Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem Gdańska 48, Pawłowski.

Zagubione dokumenty

SZMUL Sambor, Wołborska 22, zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez K. U. w Janowie, wojew. Lubelskiego, roczn. 1887.

SKRADZONO bilet uczniowski wolno jazdy, wydany przez Dyrekcję K. U. Ł. za Nr. 179, na imię Heleny Szymalskiej.

LEJB Silberstein zgubił kwit kaucyjny Nr. 46149 z 3. 11. 1927 r. na zł. 250. Wyd. w Elektrowni Łódzkiej.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej. Takowy unieważnia się. Przemysł Skórzano-Techniczny „Selski“ Anny 26.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-24, i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Prenumerata „Republiki“

w Łodzi zł. 4.— za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubiny w tekście zł. 10.— Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca, dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z trzech ogłoszeń tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.